Nr 3. Dnia 3 stycznia. Środa. Dnia 22 grudnia (3 stycznia) 1882|3 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-ej rano do 7-mej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-ej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.—**Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.—**Przewodnik adresowy:** za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika" przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera. Senatorska 22.

Dziś: śś. Daniela i Genowefy.
Czwartek: śś. Tytusa i Grzegorza B.
Piątek: Telesfora P. i Emiljanny.
Sobota: TRZECH KRÓLI.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 12.
Zachód „ „ 3 „ 58.
Długość dnia godzin 7 minut 47.
Przybyło „ „ 0 „ 8.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: śś. Lucjana M. i Teodora W.
Poniedziałek: ś. Seweryna Opata.
Wtorek: ś. Marcjanny Panny M.
Środa: ś. Agatona P. i Wilhelma.

— W dniu jutrzejszym odbędzie się o godzinie 9-ej zrana uroczysta wotywa z asystą i procesją w kościele archikatedralnym św. Jana ku czci Przenajświętszego Sakramentu.

Na takąż również intencję odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) na Nowem-Mieście, a mianowicie: o godzinie 9 i pół zrana solenna wotywa — o godzinie zaś 3 i pół z południa takież nieszpory.

W dniu też jutrzejszym jako w pierwszy czwartek noworozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek) odprawioną zostanie o godzinie 9-ej zrana uroczysta wotywa na intencję miejscowego bractwa adoracji Przenajświętszego Sakramentu.

— W ciągu bieżącego miesiąca stycznia przypadają następujące nabożeństwa odpustowe:

Dnia 6-go uroczystość *Trzech Króli* w kościele ś. Kazimierza (panien sakramentek) na Nowem Mieście — oraz w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) wprost ulicy Królewskiej, nabożeństwo dopołudniowe.

Dnia 14-go (niedziela) *Imienia Jezus*, w kościołach:

św. Trójcy (po-trinitarskim) na Solcu, św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, i w szpitalu Dzieciątka Jezus, przy placu Wareckim.

Dnia 15-go św. *Pawła Pustelnika* w kościele św. Ducha (po-paulińskim) wprost ulicy Mostowej odłożony wszakże na niedzielę to jest na dzień 21 b. m.

Dnia 21-go (niedziela) św. *Agnieszki* panny, w kościele św. Ducha wprost ulicy Mostowej.

Dnia 25-go (czwartek) *Nawrócenie św. Pawła* w kościołach: św. Krzyża, i św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu — odłożone wszakże na niedzielę, t. j. na dzień 28-my stycznia b. m.

Dnia 29 go (poniedziałek) św. *Franciszka Salezego* w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) wprost ulicy Królewskiej.

Przegląd polityczny.

Nad otwartą mogiłą milkną jeszcze zwyczajne głosy zawiści: tem się tłumaczy, że doszłe do rąk naszych dzisiaj nadzwyczajne wydania wczorajsze pism berlińskich, poświęcone śmierci Gambetty (wyszło ich więcej w Berlinie, niż w Paryżu) mieszczą niemal wyłącznie sympatyczne wspomnienia o nieubłaganym a dziś już na wieki ubezwładnionym i zamilkłym wrogu Niemiec. Wszystkie one mają wyrazy szczerego tym razem uznania dla człowieka, który cały spokój i całą treść żywota poświęcił wielkiemu, zbiorowemu interesowi ojczyzny, w dniach klęski najwyższym wysiłkiem sprężystej inteligencji i fizycznego hartu jej bronił, a w dniach pokoju trzymał w żelaznej dłoni wysoko ponad znikome interesa chwili sztandar przyszłego odwetu i wielkomocarstwowego odrodzenia Francji.

Z większą jeszcze naturalnie sympatją wyrażają się o znakomitym nieboszczyku pisma angielskie. Gambetta był oddawna gorliwym i czynnym zwolennikiem sojuszu z Anglją. Pragnął on przeciwstawić koalicję obu mocarstw zachodnich przymierzu astrjacko-niemieckiemu w ostatniej fazie politycznej swojego zawodu, na początku r. 1882, gdy począł rozwijać się konflikt egipski, dokładał on, jako minister spraw zagranicznych, wszelkich starań, aby nakłonić lorda Granville'a do wspólnej akcji nad Nilem. Gdyby gabinet jego nie upadł d. 26 stycznia r. z. w niefortunnej walce z izbą o „głosowanie z list", być może, iż wyprawa angielsko-francuska przyszłaby do skutku, pomimo zawistnych spojrzeń ks. Bismarcka i Francja nie ujrzałaby się tak rychło wykluczoną od wszelkiego wpływu na Egipt i resztę pytań wschodnich.

Francja znalazła się w obliczu zagadki. Rzeczpospolita nie stoi dotąd na dosyć silnych nogach, aby wstrząśnienie takie jak zgon Gambetty, nie zdołało podać w wątpliwość jej przyszłości. Francja ma niewątpliwie talent wydawania na świat ludzi wielkich, genjalnych: w tej chwili zaiste ich jej zabrakło. Ani sędziwy, rozumny ale daru i siły inicjatywy pozbawiony p. Grévy, ani trwożliwy i z Berlinem kokietujący p. Freycinet, ani chwiejny i jałowy, do antikatolickich *razzii* tylko uzdolniony wyjątkowo p. Ferry, ani młody i niedoświadczony p. Waldeck-Rousseau, ani nareszcie zjadliwy krytyk i djalektyk parlamentarny p. Clémenceau—nie zdają się być ludźmi powołanymi do skutecznej obrony dzieła republikańskiego, które z tylu jeszcze żywiołami wywrotu w łonie samegoż społeczeństwa walczyć musi a u granic swoich ma wroga, ścigającego nienawistnem okiem każdy ślad podniesienia się ducha patrjotycznego nad Sekwaną i materjalnego odrodzenia się skołatanej Francji.

„Jeszcze tak wiele jest do zrobienia!", rzekł konając Gambetta i w tych kilku wyrazach gasnącego patrjoty streszcza się cała sytuacja jego ojczyzny. Któż to wszystko zrobi teraz? pyta trwożliwie każdy francuz, a jeden ze stałych politycznych przeciwników Gambetty, nienawistny mu osobiście Freycinet „zrozpaczonem" okiem spoziera na mary człowieka, który za Francję całą czuł i myślał, chociaż—co prawda—i za nią niejednokrotnie mylił się i błądził w swoich rachubach i namiętnościach, jak każdy polityk temperamentu, każdy romantyk polityczny.

W chwili nadejścia pierwszej wieści o zgonie Gambetty wyraziliśmy przypuszczenie, iż teraz wyjaśni się rychło zagadkowa przyczyna jego zranienia się kulą rewolwerową, w następstwie czego zapadł w *perityphlitis* i uległ na końcu pod wpływem zakażenia krwi. Telegram nie omieszkał nam już wyjaśnić wczoraj troskliwie ukrywanej dotąd tajemnicy. Gambetta otrzymał fatalny postrzał w chwili pasowania się z usiłującą popełnić samobójstwo panią Leon. Od dłuższego już czasu trwały nieporozumienia pomiędzy Gambettą i jego przyjaciółką. Szło o wspólnego syna, Alfonsa, 17-letniego dzisiaj młodzieńca, przebywającego w Dreznie u p. Hes-

---

79)

BEZ SERCA.

OBRAZY NASZYCH CZASÓW

PRZEZ

J. I. Kraszewskiego.

TOM III.

(Dalszy ciąg.)

Stojącą tak u okna zastała ją baronowa, która na dole dowiedziała się o odjeździe Balbiny i oburzona nazywała go—niewdzięcznością!

Myśli Roliny już innym biegły kierunkiem—rozważała jak ma się ubrać do księcia, którzy przyjść musiał.

Pierwsze słowo jej do baronowej było zapytaniem w tym ważnym przedmiocie. Zaczęły roztrząsać to zadanie z zajęciem najżywszem.

Pułkownikówna chciała się ubrać z jaknajwiększą skromnością i prostotą. Baronowa była za tem, aby wszelkich użyć środków, dla uwydatnienia piękności—za strojem bardzo modnym i wykwintnym.

Zdaniem Roliny w danym razie, zalotność zależała na tem aby nie okazywać się zalotną, wyrzec się niepotrzebnych kunsztów.

Pułkownikówna zwycięzko przy swojem zdaniu się utrzymała, a Keperau zgodziła się na nie, zaręczając że piękności jej niczem dodać nie można było blasku.

Poszły więc razem studjować tę prostotę i zaniedbanie, w którem Rolina wystąpić chciała.

Książę Radjan wahał się z początku czy miał dnia tego iść zaraz do villi Euzebji, lękał się ażeby to nie wyglądało jakby przychodził o podziękowanie należne się upomnieć. Chciał zdala tylko czuwać nad nią.

Dzień wczorajszy, pełen przygód, obfity we wzruszenia i niespodzianki—podbił go zupełnie. Uściski jej ręki, wzrok smutny, dowody zaufania, niezatarte zostawiły po sobie wspomnienia... Nie myślał już, nie marzył tylko o niej, żył z nią—był nietylko zakochany, ale oszalały. Młodość potęgowała to uczucie.

Chciał więc zrazu, okazać się delikatnym, bezinteresownym, nie narzucać jej gwałtownie, nie obudzać w niej obawy. Ale niecierpliwość rosła z każdą godziną, i po południu, uczuł się tak stęskniony, iż wytrwać dłużej było dlań niepodobieństwem.

Wahał się, brał kapelusz, wychodził, wracał, spoglądał na zegarek, przekonać się starał sam siebie iż delikatność mogła być tłumaczoną jako lekceważenie—i wyszedł.

Rolina równie niecierpliwa spodziewała się go zrana, baronowa pewną była także iż przybieży zaraz—obie się strwożyły nieco, nie doczekawszy się go. Miałżeby być tak obojętnym?

Nie wychodziły jednak nigdzie, Keperau z górnego piętra śledziła ruchy wszystkie w willi Marji. Czekały.

Z należnem poszanowaniem, nad wieczór już książę kazał się Saszy zameldować. Stary sługa był tu na straży.

Przyjęto natychmiast gościa pożądanego, Rolina wybiegła naprzeciw niego do saloniku, obie rączki wyciągając do niego.

— Tysiączne dzięki!—zawołała głosem wzruszonym—a! winnam wam tyle!

Spojrzała na niego! Oczy więcej jeszcze niż usta mówiły; młody książę nie władał już sobą, był podbity.

Keperau patrząca na powitanie z boku, mówiła w duchu.

— Niema ratunku — musi się poddać! Czarodziejka.

Uśmiechała się nieznacznie.

Rozmowa zaledwie potrąciwszy o tragiczny dzień wczorajszy, natychmiast przeszła na te ogólniki, któremi się tak doskonale mówi to czego jasno i wyraźnie wypowiedzieć nie można.

Jest to zawsze język początkującego uczucia lub bałamuctwa, które jego barwy przywdziewa, język, którym wobec stu osób, z pomocą oczów, mogą sobie dwie powiedzieć co chcą, nie rażąc nikogo, nie wtajemniczając słuchaczów.

Rozmawiano o niczem—a mówiono sobie wszystko—książę, który miał zabawić krótko, zasiedział się niechcący do zmroku.

Podano światło, podwieczorek, herbatę. Rolina się skarżyła że herbata w Nicy, angielskiego pochodzenia była nieznośną, przepraszała za nią. Natychmiast Sasza wykomenderowany do willi Marji, przyniósł prawdziwą kiachteńską. W kwadrans potem posłano starego po książki.

Wieczorem umówiono się aby jednego z dni następnych, wspólnie przedsięwziąć wycieczkę nad prawy brzeg Paillonu do St. André, do groty której Rolina nie widziała jeszcze i do zamku Tourette, z którego widok miał być cudowny na okolicę.

Znała go jedna tylko baronowa, z poprzedniego swego w Nicy pobytu.

Książę radził korzystać z pięknej pogody i chciał wycieczkę urządzić jaknajrychlej, podejmując się wszelkich do niej przygotowań, lecz Rolina przypomniawszy sobie amerykanina, z jakiejś obawy, prosiła aby przejażdżkę na później odłożyć.

Zwłoka ta dla Platona Eutychjewicza nie była niemiłą, znaczyła owszem iż czas przed sobą mieli, który książę mógł na swą korzyść obrócić. Nie tęsknił wcale za grotą St. André, ani za zamkiem w Tourette.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

sela, trochę pedagoga, a więcej dziennikarza, w którym Gambetta pokładał największe zaufanie, podczas gdy pani Leonja Leon pragnęła, aby syn ich przebywał i uczył się w Paryżu. Ojciec przeparł swą wolę i młody Alfons mieszka w Dreznie. Być może, iż rozgoryczenie z tego powodu skłoniło nerwową i krewką panią Leon do próby odebrania sobie życia. Niestety! kula trafiła w człowieka, którego życie o tyle więcej było warte.

Skupczyna serbska uchwaliła reorganizację armji wedle woli i prośby króla Milana, który sam przyszedł do komisji nakłaniać dobrotliwie posłów do przyjęcia reformy. Organizacja uchwalona opiera się na zasadzie powszechnej służby wojskowej z dwuletnim okresem przebywania pod bronią i podziałem na trzy kategorje: do pierwszej należą ci, którzy nie skończyli 30 lat życia, do drugiej liczący lat 30—37, do trzeciej starsi. Słuchacze szkół wyższych, tudzież tacy, którzy składają egzamina, mają prawo służyć tylko pięć miesięcy w linji. Przyjęto system terytorjalny, podobnie jak świeżo w Austrji, tudzież powiększono stan czynny armji o 5 bataljonów piechoty i 5 szwadronów jazdy, o co głównie królowi Milanowi chodziło.

D. 22 i 28 z. m. odbywały się w Serbji wybory uzupełniające do przerzedzonej, tak dotkliwie skupczyny. Z wybranych w pierwszym terminie 21 deputowanych pojawiło się w izbie tylko sześciu, w drugim wybrano znowuż samych radykalistów, z których, jak wiadomo, nie ma dotąd żadnej pociechy skupczyna.

Dezercja z jej szeregów trwa zresztą ciągle, gdyż jak obliczył usuwający się z izby, będącej istną parodją parlamentu konstytucyjnego, p. Sindakowicz, „liczba mianowanych przez rząd posłów przewyższa już dzisiejszą liczbę wybranych“. Wiadomo, iż rząd powołał do izby w miejsce posłów radykalnych, którzy poskładali dwukrotnie mandaty i postradali bierne prawo wyboru, takich kandydatów, którzy przy głosowaniu przepadli, częstokroć zaledwo jeden lub parę głosów uzyskawszy. Miał przeto rację p. Sindakowicz, nazywając ich posłami „mianowanymi“.

W Cetynji dokonało się w ostatnich dniach ubiegłego roku przesilenie gabinetowe, jeżeli o „gabinecie czarnogórskim“ w ogóle mówić można. Maszo Wrbica, wszechwładny dotąd minister spraw wewnętrznych, prawa ręka książęca, człowiek wielkiego wpływu w Czarnogórzu i zręczny dyplomata wschodniego stylu, został „usunięty ze służby“, a miejsce jego zajął Bożydar Petrowicz, prezes gabinetu, a zarazem minister sprawiedliwości, naczelnik tak zwanej partji wojennej w księstwie, który podczas ostatniego powstania hercegowińskiego parł namiętnie ku niebezpiecznej próbie urwania Austrji bogdaj wąskiego rąbka Dalmacji lub Hercegowiny.

O ile Maszo Wrbica opierał swą politykę narodową na kompromisach z Austrją i dobrze był widzianym w Wiedniu, o tyle wojewoda Bożydar Petrowicz jest gorącym przyjacielem Rosji.

Fuad basza, świeżo przywrócony do łaski sułtańskiej, przez namiętny swój temperament i gadatliwy język, znowu naraził się padyszahowi i został ponownie uwięziony w Yldis kiosku. Tym razem podejrzewają go o spisek w kołach wojskowych. Bada go Vahan effendi. Zapewne przekonamy się znowu, że wszystko było intrygą lub urojeniem.

Br. Z.

O monopolu towarzystw ogniowych

w Królestwie Polskiem.

II.

Ktokolwiek po r. 1870-ym baczniej obserwował bieg spraw asekuracyjnych w naszym kraju, ten niezawodnie pamiętać musi ówczesną „walkę towarzystw o byt“, owo do śmieszności nieraz posunięte spółzawodnictwo między niemi...

Okólniki i cyrkularze, uproszone wzmianki w pismach, cały wreszcie arsenał płatnych anonsów, głoszących „o niskich składkach“, „dogodnych warunkach“, „liberalnej i śpiesznej regulacji strat“ etc.,—wszystko to było w owej epoce na porządku dziennym.

Trzeba było widzieć, jak w lot chwytały towarzystwa każdą wieść o najdrobniejszem choćby podwyższeniu premij przez którebądź ze spółzawodniczących towarzystw i jak z tego powodu „w imię dobra ogólnego“ stawiały renegata pod pręgierz opinji publicznej...

Na odwrót, dość było jednemu obniżyć premję, aby wszystkie inne, jakby za dotknięciem czarodziejskiej różczki, poszły za jego śladem, choćby wbrew zasadom i przekonaniu.

Cokolwiek jednak dałoby się powiedzieć o podobnej konkurencji, ostatecznie przyznać potrzeba, iż publiczności mogła ona przynosić i w istocie przynosiła pewne korzyści.

Świadczy o tem między innemi: obniżenie taryfy przez spółkonkurujące towarzystwa w roku 1871-m o 50%; dowodzi zachowanie wyjątkowo względów dla ubezpieczeń rolnych, wyłączonych z pod taryfy konwencyjnej, dzięki silnemu w tym dziale spółzawodnictwu dwóch towarzystw; wreszcie, ów alarm, jaki towarzystwa podniosły nie dawniej jak w roku zeszłym, na wieść, że jedna z nowoutworzonych instytucyj nie przystępuje do premjowej konwencji i zamierza zawierać ubezpieczenia po zniżonej taryfie.

Wobec tego, nasuwa się tutaj mimowoli pytanie: jakie powody skłonić mogły tak namiętnie przedtem spółzawodniczące z sobą przedsiębiorstwa asekuracyjne do raptownej abnegacji z tkwiących w każdem z nich uczuć egoizmu, miłości własnej i zawiści konkurencyjnej?

Odpowiedź nie łatwa.

Obrady towarzystw asekuracyjnych od pierwszej chwili pokryte były gęstą mgłą tajemniczości; pobudki ich postanowień, jak cała działalność, zakryte są dotąd przed okiem ogółu...

Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że pierwszy impuls do wzajemnego porozumienia się dały poniekąd zagraniczne towarzystwa reasekuracyjne, przy pomocy których towarzystwa rosyjskie zdolne są poręczać znaczniejsze ryzyka.

Pierwsze podobno towarzystwo magdeburskie, dotknięte znaczniejszą stratą na interesie reasekuracyjnym rosyjskim, wystąpiło w żądaniem zmniejszenia płaconej towarzystwom w Cesarstwie prowizji 18% i żądanie swe poparło groźbą zerwania stosunków.

Obawa utraty pomocy ze strony jednej z poważniejszych i starszych instytucyj ogniowych niemieckich (założonej w r. 1845 ym) i oddawna ściśle związanej z interesem asekuracyjnym Cesarstwa — w połączeniu nadto z widmem strasznych pożóg miast rosyjskich, wywołała tedy w Petersburgu w r. 1875-ym po raz pierwszy myśl urządzenia zjazdu rosyjskich towarzystw asekuracyjnych.

Oczywiście, że obmyślone środki *represyjne* wywarły tu wielki wpływ na stanowcze porozumienie się towarzystw.

Już samo postanowienie nieprzyjmowania bezwarunkowo od towarzystwa wyłączającego się z pod konwencji, tak spółubezpieczeń, jakoteż wszelkich retrocesyj, musiało udaremnić najlepsze chęci jednostek, niezdolnych wobec takiej retorsji utrzymać się na samoistnem stanowisku.

Zamiast jednak zdecydować obniżenie sobie samym wysokości prowizji, pobieranej od towarzystw reasekuracyjnych, o co tym ostatnim głównie chodziło—przedsiębiorstwa rosyjskie, pod pozorem konieczności zadość uczynienia żądaniom ze strony reasekuracji, wolały wypracować nowe podwyższone taryfy, z obowiązkiem niewolniczego stosowania ich przez wszystkie bez wyjątku towarzystwa działające w Cesarstwie i Królestwie.

Na podstawie rzeczonych taryf, począwszy od dnia 1-go sierpnia 1875 roku podwyższonemi zostały premje od ubezpieczeń rolnych, miejskich i przemysłowych, dość jeszcze umiarkowanie, bo o 10% do 33⅓%, z tą nadto złudną zapowiedzią, iż uchwalona podwyżka ma być środkiem tylko paljatywnym.

Prócz tego, nowe taryfy wprowadziły odmienną klasyfikację miejscowości i budowli, obostrzyły warunki przyjmowania ubezpieczeń itp.

Ale słusznie mówią francuzi: *il n'y a que le premier pas qui coûte...*

Jakoż w niespełna sześć miesięcy później, bo na początku roku 1876-go, przedstawiciele towarzystw asekuracyjnych już urządzają nowy zjazd, na którym znowu podwyższają premje, tym razem dla niektórych zakładów przemysłowych i towarów, o 10% do 20%.

Następna konferencja, w połowie tegoż roku odbyta, zaprowadza świeże obostrzenia i uzupełnienia w obowiązujących taryfach.

Nie dalej jak we wrześniu roku 1877-go, towarzystwa uchylają poprzednią i puszczają w obieg nowo ułożoną taryfę premij za ubezpieczenia zakładów przemysłowo-fabrycznych, z klasyfikacją według sposobu oświetlania, ogrzewania i wewnętrznego urządzenia fabryki.

W roku 1878-go ogłoszone zostają, jak wiadomo, przepisy rządowe o poborze podatku, mocą których ubezpieczeni obowiązani są płacić rocznie kop. 75 od każdego tysiąca rubli sumy ubezpieczonej.

W latach 1879—1881, dyrektorowie nie przestają uzupełniać taryf mnóstwem nowych zastrzeżeń i drobiazgowych formułek.

Nakoniec, kronika roku ubiegłego zaznaczyła *pięciokrotne* podwyższenie taryfy konwencyjnej, a mianowicie:

w miesiącu *lutym*, premja dla ubezpieczeń towarów w Warszawie, tudzież budowli i ruchomości na prowincji, podwyższoną została o 20% do 30%. dla fabryk zaś o 10% do 20%; w *maju*, obok zmian w taryfie miejskiej, ustanowiono dodatkowe opłaty 20% dla ubezpieczeń drzewa i towarów przy fabrykach; *w połowie października* ustanowiono opłaty dodatkowe: dla budowli i ruchomości w Warszawie 20% do 50%, w innych miastach Królestwa 30% do 60%, dla fabryk 30% do 50%; *w końcu października* podwyższoną została premja dla drzewa w lesie, materjałów opałowych na linjach dróg żelaznych, dla teatrów, cyrków etc.; wreszcie *w listopadzie* uległa podwyższeniu specjalnie taryfa premij od ubezpieczeń cukrowni o 20% do 40%.

Dodajmy, iż na ostatnim zjeździe towarzystwa postawiły wniosek obłożenia *ubezpieczonych* (!?) podatkiem na *utrzymanie straży ogniowych* w wysokości 5% od premij i odpowiedni projekt przedstawiły już ministerjum finansów.

Taką jest w najkrótszym zarysie istota zmian w cenie i warunkach ubezpieczenia, nastąpionych od chwili porozumienia się towarzystw aż do daty dzisiejszej.

Mając na oku ten istny, wciąż jeszcze wzmagający się labirynt cyfr, uzupełnień, zmian i dodatków, z których każde z osobna i wszystkie razem wpłynęły na tę wysoką i nad siły naszego kraju podwyżkę premij, z obawą pytamy *quousque tandem*?!

Dla powstrzymania zaś dalszych zapędów w obranym kierunku przypominamy tutaj towarzystwom rossyjskim osnowę mało rozpowszechnionej w publiczności, a jednak obowiązującej w Cesarstwie Najwyżej zatwierdzonej uchwały rady państwa z dnia 17-go czerwca r. 1868-go, mocą której „znajdujące się w Rossji mienie dozwala się ubezpieczać w towarzystwach zagranicznych, tak w razie zupełnej odmowy przyjęcia ze strony towarzystw rossyjskich, jakoteż jeśli te ostatnie wymagają za ubezpieczenie premji wyższej od 2½%!“

Prawo to, stawiające jakby granicę dla taryfy maksymalnej, po za którą nie wolno pójść towarzystwom, nie zostało niestety ogłoszonem w Królestwie.

Bronisław Mayzel.

Teatr.

(Dokończenie. — Patrz nr 2).

W pierwszym akcie i zaraz za podniesieniem zasłony zaznajamia nas autor ze wszystkiemi „podporami społeczeństwa“.

Jesteśmy w domu konsula Bernicka w małem norweskiem, nadmorskiem miasteczku.

W salonie mnóstwo kobiet różnego wieku szyje bieliznę dla moralnie upadłych a nawróconych kobiet; w gabinecie pan domu naradza się w interesach kolei, która ma być dobrodziejstwem tego małomiejskiego społeczeństwa, naokoło panuje dobrze odczuta i wiernie oddana atmosfera filisterskiego spokoju, w której od czasu do czasu głośno się tylko odzywają namaszczone słowa Robilanda, kandydata na pastora, albo jęczenie nerwowe kuzyna pani domu Hilmera, który teorję podpierania społeczeństwa zna na wylot, ale mu cokolwiek praktycznie zdziałać przeszkadzają nerwy, nieszczęsne nerwy...

Nie zawsze jednak było w tym domu tak spokojnie.

Dobroczynne kumoszki opowiadają sobie o młodszym bracie konsulowej Janie Tönnesenie, który, zakochawszy się w aktorce z wędrownej trupy, był przez jej męża przydybanym w pokoju żony, a następnie, okradłszy kasę szwagra, uciekł do Ameryki z przyrodnią siostrą Loną Hessel, o której krążyła pogłoska, że tam śpiewywała po kawiarniach.

To opowiadanie dość zawikłane i niejasne jest tylko odgłosem plotek krążących po miasteczku: prawda wychodzi na jaw dopiero w dalszym ciągu sztuki, z którego dowiadujemy się,

że kochankiem aktorki nie był Jan Tönnesen, lecz sam konsul Bernick;

że za istotnego winowajcę poświęcił się przyrodni brat jego żony i że winowajca nietylko to poświęcenie przyjął, ale je później wyzyskał we własnych widokach, przy pomocy potwornej pogłoski o okradzeniu kasy, której nie zaprzeczył;

że konsul kochał się najpierw w Lonie Hessel, ale ją następnie porzucił dla jej przyrodniej siostry, bogato wyposażonej;

że Bernick, bezinteresowny dobroczyńca swego miasta, konserwatysta, niegdyś wróg kolei żelaznych, agituje teraz budowę kolei, zakupiwszy pierwej pod zmyślonem nazwiskiem grunta, przez które linja byłaby przeprowadzoną;

że opiekun klasy roboczej potrafi oddalić najstarszego robotnika, jeżeli ten opiera się niesumiennym jego projektom, **naprzykład** wysłaniu na mo-

rze zepsutego i pozornie naprawionego okrętu, na którym pewną śmierć znaleźć musi kilkudziesięciu ludzi;

słowem, że konsul używa uzurpowanej sławy „podpory społeczeństwa", wraz z całą gromadą różnych komparsów obłudy, która, pomagając jemu, pomaga zarówno i sobie.

Dotychczas byłby to motyw do komedji; Ybsen zaostrza sytuację i napręża ją do dramatyczności przez zetknięcie zatęchłej atmosfery małomiejskiego partykularza ze zdrowym prądem młodego, nowego życia nadpływającym z Ameryki.

Ameryka jest cudowną dla sceny sprężyną.

W repertuarze Scribego zmieniała w najkrytyczniejszej chwili biedaków na miljonerów; młodszy Dumas szuka w niej mścicieli grzechów swego starego, zepsutego społeczeństwa; Ybsen, jakby zniechęcony flegmą i apatją swej społeczności, sprowadza z niej ludzi inicjatywy.

Niespodzianie u Bernicka zjawiają się Lona Hessel i Jan Tennösen.

Ona pod pozorem tęsknoty do kraju zapragnęła zobaczyć człowieka, który był jej jedyną miłością, on przybywa w przekonaniu, że skandal, którego dobrowolnie stał się bohaterem, zatarł się już dawno, że honor i dobre imię jego nic na tem nie ucierpiało.

Rozczarowanie dla obojga jest straszne, kiedy ukazanie się ich na mieście staje się hasłem do odgrzewanych potwarzy, zawód tem boleśniejszy, że Lona nie wątpiła całkowicie o Bernicku, a Jan poznał w domu szwagra i pokochał Dinę Dorff, córkę owej aktorki, przygarniętą przez Bernicków po awanturze matki i że w jego obliczu chce być czystym, uczciwym i honorowym człowiekiem.

Dramat więc streszcza się w jednej sytuacji: Jan chce wyjawienia prawdy, bo od tego cześć jego zawisła, Bernick pragnie zataić ją za jakąbądź cenę, bo od tego zależy majątek jego, pozycja socjalna, a przedewszystkiem opinja „podpory społeczeństwa".

Kto zwycięży?

Zwłoka w odpowiedzi na to pytanie stanowi główną sprężynę akcji w drugim i trzecim akcie.

Jan wprawdzie ustępuje wobec przedstawionych sobie szkód, jakie dla społeczeństwa pociągnie ruina indywidualnych widoków Bernicka, ale obiecuje powrócić z Ameryki jedynie już dla pomszczenia swej krzywdy.

Tego właśnie lęka się konsul i dla tego dowiedziawszy się, że Jan odpłynąć ma na owym zniszczonym, a źle naprawionym statku, nie mówi nic, nie ostrzega i uzbroiwszy się w milczące „*laissez-faire*", w rachubach swoich lekko o zbrodnię potrąca.

Kara za zbrodnię jest tuż — na ten sam bowiem statek wybrał się był pokryjomu w wymarzoną podróż do Ameryki młodziutki synek konsula...

Ale kroki dziecka śledziła matka i kiedy zrozpaczony ojciec opłakuje już stratę swego jedynaka, dowiaduje się, że żona go ocaliła, a ów zagrożony dymisją robotnik, wbrew rozkazom i słuchając jedynie sumienia, wstrzymał wypłynięcie „Gazelli".

W Bernicku następuje zwrot ku lepszym instynktom; wybiera więc chwilę, kiedy miasto przysyła doń deputację dla uczczenia jego obywatelskich zasług, oskarżeniem siebie rehabilituje honor Jana Tennösena, zrzekając się zarazem zaszczytu należenia do „podpór społeczeństwa."

Rozwiązuje się to rodzinną idyllą bardzo łatwo, bo też luźno był zadzierzgnięty węzeł dramatyczny, bo akcja odbywała się wśród ludzi i stosunków, między któremi trudno było wyobrazić sobie dramatyczne kolizje.

Brak tej robocie Ybsena jednego kardynalnego przymiotu — szczerości.

Jest w całej sztuce jakaś tendencja do tuszowania, łagodzenia i do zbytecznej wszechstronności psychologicznej, która nie pozwala autorowi uwydatnić silniejszych i bardziej zasadniczych rysów charakterowych; ztąd pewna chwiejność w kreśleniu postaci i dążenie wynagradzania drobnemi rysami nikłości ogólnych konturów.

Obłuda, jako główny charakterystyczny motyw w galerji „Podpór społeczeństwa", domagała się albo chłoszczącej satyry, gdyby na nim autor oparł komedję, albo jędrnych sytuacyj, jeżeli miał się z nich wywiązać dramat.

Tymczasem Ybsen waha się, adwokatuje, a tam, gdzie autor kombinując starcia dramatyczne z namiętności i ujemnych stron natury ludzkiej, myśli wciąż o okolicznościach łagodzących, — tam dramatu być nie może.

Nie jest też dramatem ostatnie dzieło Ybsena, lecz, jak już wspomnieliśmy, obrazem z życia rodzinnego w Norwegji, który przedewszystkiem potrzebuje mniejszych ram, szczuplejszej sceny, ażeby wszystkie zawarte w nim istotne piękności w szczegółach wyszły tak wyraźnie na jaw, jak na to zasługują.

Przeniesienie „Podpór społeczeństwa" na teatr rozmaitości nastręczy również sposobność właściwego ocenienia gry artystów, o której przedstawienia w teatrze wielkim nie mogły dać dokładnego wyobrażenia.

„Podpory" grano w niedzielę na benefis panny Derynżanki, przyjmowanej gorąco przez publiczność, oceniającą stratę, jaką dramat poniesie przez usunięcie się ze sceny artystki, tak prawdziwym obdarzonej talentem.

Z dotychczasowych przedstawień jasno, wyraziście przedstawiły się postacie: Hilmera ze znakomita werwą granego przez p. Rapackiego, Rohrlanda, którego p. Tatarkiewicz natchnął dobrze oddanem pasterskiem namaszczeniem, Bernicka traktowanego przez p. Ładnowskiego z taktem i powściągliwością, odpowiadającą zupełnie ogólnemu nastrojowi sztuki i Lony którą benefisantka grała z życiem i naturalnością.

Wł. B.

Gambetta.

Wioska Ville d'Avray, letnie mieszkanie Leona Gambetty, położoną jest tuż przy linji kolei żelaznej, łączącej Paryż z Wersalem.

W 30 minut staje tam pociąg, wychodzący co pół godziny z dworca St.-Lazare.

Ztamtąd to pisze dobrze zwykle poinformowany korespondent *Hamburger Cor.*, pod datą dnia 28-go grudnia, zatem wówczas jeszcze, kiedy nikt się fatalnej katastrofy nie spodziewał, co następuje:

„Przed niepokaźnym dworcem kolei staje tu w godzinach nadejścia pociągów cały szereg powozów, kabrjoletów i t. p.

Z wagonów wysiadają poważni, wykwintnie ubrani panowie i modnie, ekscentrycznie nieraz postrojone damy...

Ville d'Avray jest dystyngowaną villegiaturą; aż do wioski Marnes hen, w górę, ciągnie się cały rzęd starannie utrzymywanych zameczków i willi, a w niektórych z nich wre nieraz gwarne i wesołe życie, chociaż powierzchownie wydaje się być raczej surową i poważną, melancholiczną prawie, przypominającą nieco Wersal.

Dnia jednak dzisiejszego, chmurnego, choć ciepłego grudniowego dnia, w Ville d'Avray panuje w całem znaczeniu słowa wiejska cisza; można sobie wyobrazić, iż się jest o sto mil od Paryża oddalonym, gdzieś w milczącej Alp dolinie, której spokój mąci tylko łoskot i świst, mknących jak wicher przez gór rozpadliny pociągów...

Dom zajmowany obecnie przez Gambettę należał niegdyś do Balzaka, jest zatem historyczną miejscowością.

Przed trzema laty, pięknego, skwarnego poranku czerwcowego zjawił się tam w towarzystwie zawoalowanej damy, stojący wówczas u szczytu swej potęgi Leon Gambetta.

Rok już nie jeden i nie drugi pustką stała willa, a wiatr melancholicznie kołysał tablicą z wpółwyblakłem „do wynajęcia", umieszczoną nad zardzewiałemi odrzwiami...

I dom i ogród podobały się ówczesnemu prezydentowi izby i jego towarzyszce: jeszcze tego samego dnia stanęła umowa nie wynajmu, lecz kupna i w kilka tygodni potem objął Leon Gambetta nową swą posiadłość we władanie.

Wiódł on w niej dość tajemniczy tryb życia, nikomu nie dozwalając zamącać sobie spokoju.

W czasie podróży „trzech prezydentów" do Cherbourga w roku 1880-ym opowiadał Gambetta, iż w Ville d'Avray nie tęsknił za niczyjem towarzystwem i o niczem wiedzieć nie chciał...

— Nakładam kapelusz słomiany i wędką łowię sobie żaby.

— I cóż pan z niemi robi? — zagadnął ktoś z obecnych.

— *Eh, bien*, zjadam je... gdy kto płacić musi kucharzowi jak ja 17,000 franków, ma pewne prawo wymagać od niego, aby umiał sporządzić przyzwoitą z żab potrawę.

Od trzech tygodni nie jest już tajemnicą, iż Gambetta miał w Ville d'Avray tak zwane *menage en ville* lub raczej *à la campagne*, a dama ster tej gospodarki dzierżąca znaną już jest dziś z imienia i nazwiska...

Sama powierzchowność domu zdradza niejako na pierwsze wejrzenie, iż gościć musiały w jego wnętrzu i troski i burze.

Dla profanów istnieje tam tylko jedno źródło wiadomości, mianowicie posłaniec przynoszący codziennie z miasta listy i gazety.

Człowiek ten ma zwyczaj przed wróceniem do Paryża odwrotnym pociągiem wstępować po drodze do karczemki w pobliżu dworca i wygłaszać tam biuletyny mniej w każdym razie wybielone i uróżowane, a bardziej wiarogodne, niż referaty niejednego z bulwarowych dzienników.

Przed kilkoma dniami musiał posłaniec ów wejść aż do pokoju chorego, by mu wręczyć przywiezione papiery — pacjent był w humorze i rozgadał się z nim ze zwykłą mu w chwilach takich jowjalnością i gaskonadą...

Dziś przeciwnie, wróciwszy od Gambetty, sługa rzucił w kąt plikę dzienników i mruknął:

— Dziś nie wolno mu nic czytać, gorączka wzmogła się...

Od wczoraj każdy pociąg przywozi coraz to nowych odwiedzających — deputowanych, dziennikarzy, młodych ludzi w ten lub ów sposób, w bliższych z ex-premierem zostających stosunkach.

Przy każdej wizycie powtarza się ta sama scena...

Na głos dzwonka otwiera się wązka furtka i ukazuje się w niej młoda jeszcze służąca, żona ogrodnika; odwiedzający parlamentuje z nią przez chwilę — rezultat jednak zawsze jest jednakowy, wręcza swą kartę i odchodzi z niczem.

Wpuszczani są tylko lekarze bez wyjątku...

Noc zapadła; po nad malowniczemi wzgórzami meudońskiemi, pokrytemi jeszcze zielenią, migoce kilka srebrnych gwiazd, wioska jednak cała tonie w ciemności zupełnej, włościanie bowiem z okolic Paryża oszczędzają chętnie światła.

W willi tylko połyska raz po raz przez szyby drżący blask świecy, szybko oświecającej jeden po drugim pokoje, a posłaniec, co przywiózł wieczorne dzienniki, zapewnia, iż „jakaś operacja" niebawem się rozpocznie".

Nie rozpoczęła się — a jednak...

*

Gaulois paryski, który w ostatnich dniach zajmował się wyłącznie ex-dyktatorem i jego chorobą, utrzymuje, iż Gambetta nietylko w rękę zranionym został wystrzałem rewolweru pani Leon, lecz również w dolną część żołądka.

Zdaniem reporterów tego dziennika, między Gambettą a jego przyjaciółką powstała żywa sprzeczka wskutek różności zdań, co do kierunku wychowania syna Gambetty.

Ojciec przechylał się za Droznem, dającem rękojmię staranniejszego wykształcenia, matka zaś wolała Paryż, jako punkt wyjścia dla marzonej świetnej karjery...

Młody Gambetta, noszący nazwisko matki, odznacza się podobno wysokiem uzdolnieniem, odziedziczył atoli po ojcu krewką, namiętną i burzliwą naturę, nie pozwalającą mu oddać się ani systematycznym, ani poważnym zajęciom.

Nadzór w Dreznie nad nieokiełznanym młodzieńcem miał do roku 1881-go przyjaciel Gambetty i korespondent *République française*, niejaki Hessele.

On to zdradził podobno kanclerzowi Niemiec zamiar Gambetty co do odwiedzin Warcyna, wskutek czego opieka nad Alfonsem Léon odjętą mu została i stosunki serdeczne między przyjaciółmi uległy zmianie.

*

Z licznych przyjaciół i wielbicieli wielkiego patrjoty niewielu pozostało mu wiernymi, we wszystkich kolejach jego burzliwego życia.

Alfons Daudet, ziomek jego i kolega szkolny, towarzysz serdeczny z dobrych czasów *quartier latin*, sam zerwał tyloletni przyjazny stosunek i w „Noumie Roumestan" wydrwił tego, którego ongi uwielbiał...

Rochefort, temiż co i Daudet węzłami złączony, zazdrościł mu przewagi na politycznem polu i władzy.

Zawiść dla wymownego kolegi z *quartier latin* zamieniła się z biegiem czasu we współzawodnictwo na szerszej arenie, w dziennikarstwie mianowicie.

Podczas komuny 1871 r. stanęli ci dwaj ludzie niemal na przeciwległych sobie biegunach. Gambetta znów zwyciężył, a Rochefort pisał doń z więzienia pokorne listy, wskutek których tylko na deportację skazanym został...

Po powrocie jednak do kraju doznane upokorzenie przypomniało się Rochefortowi i stał się dawny przyjaciel nieubłaganym wrogiem.

Na gwałtowne filipiki Rocheforta przeciw Gambecie odpowiedział najzdolniejszy i najgłośniejszy z wielbicieli tego ostatniego, Józef Reinach.

Do końca też pozostał ów francuz całem sercem, choć urodzony we Frankfurcie, najwierniejszym i najgwałtowniejszym sprzymierzeńcem dyktatora.

Obok Reinacha stoi publicysta Spuller i Coquelin, którego przyjaźń już bez żadnego politycznego odcienia niemało błogich chwil przysporzyła potrzebującemu serca Gambecie.

*

Berl. National Ztg zamieszcza przyczynek do rozjaśnienia skomplikowanego cierpienia, które pociągnęło za sobą tak nagłą śmierć Gembetty.

Do zapalenia błony brzusznej otaczającej ślepą kiszkę, do wrzodu powstałego na niej przybywa tedy jeszcze cukrowa choroba (*Diabetes mellitus*), cierpienie nieuleczalne niemal w ostatniem stadjum rozwoju, przyczyniające się do zapalności wszelkich ran, niedozwalające stanowczo na przystąpienie do rozcięcia rzeczonego wewnętrznego wrzodu.

Odkrycie też w ostatniej chwili tej choroby zniewoliło lekarzy do zaniechania zamierzonej operacji.

*

Na chorobę Gambetty rzuca pewne światło artykuł, zamieszczony w *Figarze* w wigilję jego śmierci.

Wiadomo, że najznakomitsi lekarze francuscy byli zgromadzeni przy łożu umierającego, ale widząc może niebezpieczeństwo starali się oni uspakajać publiczność, mylnie przedstawiającemi stan rzeczy biuletynami...

Znalazł się jednak inny lekarz, obznajmiony dokładnie ze słabością, a co więcej znający stan normalny zdrowia chorego.

Pisze on w *Figarze*:

„To niewątpliwa, że jest wrzód i materja stara się wydobyć na zewnątrz, ale przeszkadza jej w tem gruba, podskórna powłoka tłuszczu.

Albo więc odbędzie się operacja i w takim razie gangrena niewątpliwa, a po niej śmierć — albo nie będzie operacji i w takim razie nastąpi również niewątpliwie zakażenie krwi.

Trzeba do tego dodać, że ogólny stan zdrowia Gambetty był już od kilku lat wcale niepomyślny...

Dotknięty on jest chorobą cukrową, przytem chory na astmę i ma wrzody w nogach, które mu przeszkadzają wygodnie usiąść i zmuszają do noszenia osobnego rodzaju pończoch.

To wszystko łącznie z chorobą obecną źle bardzo wróży o jej przebiegu i sprawia, że stan chorego jest bardzo niebezpieczny.“

Widocznem jest, że ten właśnie lekarz miał słuszność...

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerstwo oświaty, jak twierdzą gazety rosyjskie, stara się o kredyt w wysokości 1,103,418 rs. na urządzenie i utrzymanie nowych szkół ludowych w roku przyszłym.

= Według dzienników petersburskich, ministerstwo skarbu, porozumiawszy się z kontrolą państwa, postanowiło wycofać z kursu monetę miedzianą dawnego stępla w ogólnej sumie 2,395,000 rs.

= Urząd probierczy, jak donosi *Now. wrem.*, nakazał nadzwyczajną rewizję u wszystkich handlujących wyrobami złotemi i srebrnemi.

= Ministerstwo komunikacyj, po porozumieniu się z ministerstwem spraw wewnętrznych, wydało okólnik zalecający, aby przed przystąpieniem do budowy lub przebudowy mostów na rzekach spławnych porozumiewano się z odnośnemi zarządami okręgowemi co do wyboru miejsca i zachowania warunków bezpieczeństwa dla żeglugi i spławu.

= Według danych pomieszczonych w *Pr. wiestn.* co do liczby dzieci dotkniętych chorobą angielską w Królestwie Polskiem, chorobie tej podlegało w gubernji warszawskiej na sto jednorocznych dzieci 5·6%, w łomżyńskiej—5·9%, w kaliskiej—8·3%, w suwalskiej — 1·9%, w piotrkowskiej—2·7%, w lubelskiej—3·0%, w kieleckiej—3·6%, w płockiej—3·7%, w siedleckiej—3·9%, w radomskiej—4·7%.

= Z dniem 13-ym stycznia r. b. zwiniętą zostanie czasowa komisja śledcza, utworzona przed kilkunastu miesiącami w celu ukończenia śledztwa pierwiastkowego spraw zalegających u sędziów śledczych w Warszawie.

= Ruch ludności m. Warszawy w ciągu tygodnia od 17-go do 23-go grudnia r. b. Urodziło się: chłopców 105, dziewcząt 97, razem 202 (mniej o 18 niż w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie nieślubnych: chłopców 18, dziewcząt 15, razem 33 (więcej o 1 niż w tygodniu poprzednim). Noworodków martwych było 16 (chłopców 9, dziewcząt 7). Co do religii: katolickiej 118, prawosławnej 9, ewangelicko-augsburskiej 8, ewangelicko-reformowanej 2, wyznania mojżeszowego 65. Zmarło zaś: mężczyzn 146, kobiet 118, razem 264 (więcej o 43 niż w tygodniu upłynionym). Z przyjezdnych zakończyło życie: mężczyzn 4, kobiet 8, razem 12 osób. Dzieci do lat pięciu zmarło 144 (więcej o 41 niż w tygodniu ubiegłym). Najwięcej zmarło w cyrkule V/VI—43, najmniej w cyrkule X—16. Głównemi chorobami powodującemi śmierć były: zapalenie oskrzeli i płuc 68, suchoty płuc 27, nieżyt kiszek 21, błonica i dławiec 11, tyfus brzuszny 9, uwiąd sniyikowy 8, rak 7, zapalenie nerek 5, apopleksja (udar) 4. Śmierć wypadkowa zdarzyła się raz (u mężczyzny). W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 20 wyznania mojżeszowego.

= Warszawska kasa oszczędności, w ciągu tygodnia od dnia 17-go do dnia 24-go grudnia r. z. włącznie, na żądanie 169 uczestników wypłaciła (prócz procentów w sumie rs. 168 kop. 70½, należnych za rok bieżący od całkowitych odbiorów) rs. 9,888 kop. 48½ (mniej o rs. 3,478 kop. 42 niż w tygodniu ubiegłym), oraz umorzyła 61 książeczek. Ogólna przeto liczba uczestników 34,221 posiada kapitał rs. 3,322,660 kop. 5½ (mniej o rs. 9,888 48½ niż w tygodniu minionym).

= W tygodniu minionym wyegzekwowano zaległości podatkowych od mieszkańców miasta Warszawy w ilości rs. 2,456, oraz podatków bieżących w sumie 26,666 rs. 51 kop., pozostaje do pobrania zaległości 153,431 rs. 16 kop., oraz podatków 591,339 rs. 49 kop.

= W dniu 13-ym stycznia r. b. rozpoczyna się w kasie miejskiej pobór pierwszej raty podatku szacunkowego i kwaterunkowego, oraz procentów i rat amortyzacyjnych od pożyczek budowlanych. Opłaty te winny być uiszczone najdalej w ciągu dni 30-tu. Po upływie tego terminu do zalegających stosowaną będzie egzekucja, równocześnie zaś doliczony będzie 3% za niewniesienie w czasie właściwym rat pożyczek budowlanych.

= Rozległa posesja przy zbiegu ulic Brackiej i Nowego-Świata, nrem 1274ab/1275abc oznaczona, podzieloną została za pozwoleniem władzy na trzy osobne działy, opatrzone osobnemi numerami hipotecznemi.

= Na Pradze przeprowadzone być mają na wiosnę dwie nowe ulice, idące równolegle od rogatek grochowskich; regulacja ich już postanowioną została.

= Sklepy ze starzyzną zamierzono poddawać perjodycznej rewizji policyjnej, tak pod względem sanitarnym, jako też w celu przekonania się, czy w nich nie znajdują się rzeczy kradzione.

= Z powodu zwinięcia obserwatorjum astronomicznego wileńskiego, wszelkie wartościowe przyrządy nadesłane zostały z rozporządzenia władz wyższych do spostrzegalni astronomicznej warszawskiej.

= W dniu dzisiejszym odbędą się wybory na urzędy starszego i podstarszego zgromadzenia krawców.

= W tych dniach przybyła Warszawie nowa księgarnia pod firmą Kaźmierza Idzikowskiego.

= W dniu 27-ym z. m. i r. zmarł w Krakowie Franciszek z Ziemblic Bogusz, właściciel dóbr Bomina i innych w Królestwie Polskiem, ur. w roku 1786-ym. Człowiek to był powszechnie lubiany i szanowany. Pomimo nad zwykły kres życia ludzkiego posuniętego wieku, dochował do niezbyt dawna siły fizyczne i imponował piękną, kolosalną postacią, jakby żywym wizerunkiem owych przeszłowiecznych rycerzy naszych, którym żelazna zbroja nie była za ciężką.

= Tutejsza kolonja francuska zamierza wysłać wieniec składkowy na grób Leona Gambetty.

= Z teatru i muzyki.

* Truppa francuska Dieudonné-Coquelin rozpoczyna przedstawienia w nadchodzącą sobotę.

Pierwsze widowisko składać będą: „Gabrjella“, komedja pięcioaktowa Augiera z Coquelinem, panią Favart, panną Lody w rolach głównych, oraz jednoaktowa komedyjka Marc-Monniera p. t. „Madame Lili“, będąca polem popisu dla Dieudonné'go.

* Na scenie teatru rozmaitości wznowioną być ma słynna komedja Augiera „Syn Giboyera“. Obsada wielu ról zostanie zmienioną.

* Utwór szwedzkiego komedjopisarza Riesa „Rodzina Furiosów“, przełożony przez p. C. Danielewskiego, polecony został przez komitet artystyczny do wystawienia w teatrze małym.

* „Życie paryskie“, znane aż nadto ze sceny teatru wielkiego, ma się ukazać w interpretacji artystów teatru małego.

* Jutro w teatrze wielkim daną zostanie wskutek wielostronnych objawów życzeń „Carmen“ Bizeta. Będzie to ostatni występ p. Heleny Hermanównej przed jej wyjazdem do Petersburga.

Wiadomo, iż panna H. zaproszoną została przez dyrekcję cesarskiej opery włoskiej celem wystąpienia w „Jocondzie“ Ponchiellego, oraz w „Carmenie“...

* Podobno pani Miller-Czechowska, występująca obecnie w Lizbonie, traktuje z dyrekcją naszych teatrów o występy.

* Wkrótce na scenie rozmaitości wystawioną będzie jednoaktowa komedja p. L. Madejskiego „Jeden krok“.

= 20,000.

Pan W. Istomin deklarował sumę 5,000 rs. pożyczki dla teatrów warszawskich, nie żądając procentów.

Więc finansiści i kupcy.

A cóż robi...

= Z prasy.

Mamy przed sobą pierwszy numer odrodzonego *Ekonomisty*.

Redakcja złożyła w nim rzetelny dowód dbałości o ożywienie programu.

Czytamy tu projekt urządzenia giełdy pracy na wzór w ogóle instytucyj giełdowych, celem unormowania cen robotnika; dalej początek pracy o kredycie włościańskim; list p. Nagórnego o braku chwilowym gotówki w Banku polskim; artykuły o przemyśle m. Warszawy, o projekcie francuskim opodatkowania próżniaków itd.

W odcinku spotykamy interesującą rozprawkę o oszczędności pt. „Dzieci gospodarze“.

Dziś, gdy losy *Ekonomisty* znajdują się w ręku poważnego zastępu inteligencji miejscowej, nie należy wątpić, iż pismo to rozwinie szerzej pożyteczną swoją działalność...

= Kościół na Grzybowie.

Dalsza budowa kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie od pewnego czasu nie postępuje, a to z przyczyny braku funduszów na wykonanie tynków zewnętrznych, wzniesienie wież i frontonu.

Doliczywszy do tego potrzeby wewnątrz kościoła, gdzie ustawiono tymczasowe ołtarze, ambonę i inne jeszcze zaspokojono niedostatki, okazuje się dowodnie, iż do wykończenia świątyni, tyle pożądanej w tej ludnej dzielnicy miasta potrzeba jeszcze około 120,000 rs.

Nie wesoły zaiste horoskop...

= Po raz czwarty.

P. Hersz Grünberg, znany już przedsiębiorca wywózki błota, śniegu i lodu z ulic Warszawy, wskutek raportu służby inżenierskiej, za niespełnianie warunków kontraktu skazany został po raz czwarty na karę pieniężną w ilości rs. 50, stosownie do § 6-go wspomnianego kontraktu.

Vivat sequens!

= *Sic transit...*

Plantacje drzew morwowych, założone przed laty za rogatką Jerozolimską w celach hodowli jedwabników, a tem samem rozwoju jedwabnictwa u nas, wkrótce zginą zupełnie.

Właściciel tychże przekonawszy się, iż ogółu sprawą tą nie zainteresuje, morwy sprzedał na opał a miejsce gdzie istniały te plantacje odstąpił pod zasiew.

Sic transit gloria... jedwabników w Warszawie.

= Uwaga.

Jeszcze przed kilkoma tygodniami mawiano u nas: „tramwaje to co innego, ale telefony, te nie będą miały z pewnością w Warszawie powodzenia“...

W dalszej argumentacji przywodzono, iż Warszawa jest zbyt małem, zbyt ospałem miastem na taką instytucję...

Tymczasem, jak widzimy z ogłoszeń Towarzystwa Bella, każdy tydzień dostarcza coraz nowych abonentów i choć Petersburg jest miastem przynajmniej dwa razy większem od Warszawy, miastem portowem i stolicą, jednakże stosunek wypadnie prawdopodobnie na korzyść... Warszawy.

Ztąd nauka: nie sądźmy, iż Warszawa różni się podstawowo od innych miast świata cywilizowanego,—a wniosek: co się udaje w miastach zagranicznych to i u nas udać się powinno, a zatem powinniśmy baczniejszą niż dotąd zwracać uwagę na te wszystkie wynalazki i ulepszenia, które znajdują zastosowanie za granicą.

Do jakiego zakresu dojdzie u nas telefonja, możemy mieć pojęcie z cyfr odnoszących się do Ameryki i Europy zachodniej.

Najwyższą ilość abonentów przedstawiają Belgja i Szwajcarja—w pierwszej jeden abonent przypada na 399 mieszkańców, w drugiej jeden na 277.

Anglja posiada 4,946 abonentów, Francja 3,640, Niemcy 2,142.

Miasta stołeczne górują pod tym względem nad prowincją—sam Paryż ma 2,422 abonentów, cała zaś prowincja 1,218.

Co się tyczy Stanów zjednoczonych Ameryki północnej, to posiadają one 37,187 abonentów, sam zaś New-York ma ich tyle, ile cała Brytanja.

= Hecarze brukowi.

Od dni kilku na podwórzach naszego miasta przy dźwiękach kataryniki i bębna (cudowna harmonja!) produkuje się jakaś trupa pajaców, złożona z pięciu aż wyrostków.

Pomiędzy skoczkami zwraca ogólną na siebie uwagę kilkunastoletni dzieciak, mający wielką szramę na głowie, nabytą zapewne przy jakiemś podwórzowem salto-mortale.

Produkcje tej ofiary „sztuki“ budzą wstręt i litość zarazem.

Dodać tu należy, iż cała „trupa“ składa się wyłącznie z młodych izraelitów, czego dotąd w dziedzinie jach ekwilibrystyki nie znano...

= Litość biednych nad biednemi.

Wczoraj na schodach domu nr 7 przy ulicy Marszałkowskiej znaleziono podrzucone dziecię płci żeńskiej, około trzech tygodni życia mające.

Biedna dziecina nędznie odziana miała już być odesłaną do domu podrzutków, gdy mieszkanka tegoż domu, Marjanna J., uboga żona murarza, oświadczyła się z gotowością przyjęcia dziecka na wychowanie...

Bóg jej zapłać!

= **Wypadki.**

* Przejeżdżający przez most nietrzeźwy włościanin Antoni S., spadł z wozu tak nieszczęśliwie, iż zranił się ciężko.

* Na Fabrycznej pod nr 2, Tekla B. wychodząc z domu pozostawiła dziecię bez nadzoru.

Chłopczyna dobrał się do zapałek i bawiąc się niemi zapalił bieliznę wiszącą na sznurze.

Ogień mieszkańcy ugasili.

* Kradzieże.

Na Nowolipiu pod nr 18, z domu modlitwy skradziono dwa srebrne świeczniki.

Na Franciszkańskiej pod nr 19 Nuchimowi J. skradziono zegarek złoty z łańcuszkiem oraz dwa kosztowne pierścionki.

Na Krakowskiem-Przedmieściu pod nr 36 Mieczysławowi Ch. skradziono garderobę i bieliznę.

= Gospoda chrześcijańska.

We wsi Wierzbnie, w powiecie węgrowskim, gubernji siedleckiej, otwartą została gospoda chrześcijańska wraz z sklepem spożywczym i bibljoteczką ludową.

Powstanie gospody chrześcijańskiej zawdzięczać należy proboszczowi miejscowemu, ks. Alfonsowi Radomskiemu.

= Kasy pożyczkowe wiejskie.

Wszystkich kas zaliczkowo-wkładowych w gubernji kaliskiej znajduje się 124.

Dochód ich wynosi 1,218,762 rs.

Kapitał zakładowy tych kas zwiększył się o 7,123 rs. w porównaniu z rokiem poprzedzającym; za to obrót kapitału zmniejszył się o 50,725 rs.

= Stacje reproduktorów.

Jedną z przyczyn niskiego stanu inwentarza w kraju naszym jest bez zaprzeczenia brak dostatecznej liczby dobrych reproduktorów.

Otóż dowiadujemy się, iż zaradzając temu brakowi ziemianie rypińscy wspólnemi siłami założyli stację reproduktorów w Radzikach wielkich.

Pożądanem byłoby, ażeby stacje takie powstały licznie w rozmaitych okolicach całego kraju.

= Nowa szosa.

Odnośna władza uchwaliła pobudowanie szosy od wsi Dreglin na trakcie płocko-mławskim, przez Glinojeck do Ciechanowa i od tegoż miasta przez Pomorze, Krasne, do traktu mławsko-pułtuskiego.

Przeprowadzenie tej szosy, mające być dokonane w lecie, wpłynie na ożywienie ruchu handlowego.

= Stan zdrowotny Łęczycy.

Łęczyca pod względem zdrowotnym bardzo jest upośledzoną, to też choroby epidemiczne prawie że nie przestają trapić tego biednego miasta.

Pomijając różne nieporządki uliczne i podwórzowe, głównym zbiorem wszelkich nieczystości jest rzeka Bzura, do której wpadają odpływy miejskie, oraz wszelkie gnijące odpadki z fabryk w Ozorkowie i z cukrowni w Leśmierzu.

Zatruwa to naturalnie wodę i powietrze i wywołuje rozmaite epidemje.

A jednak możnaby temu zaradzić, gdyby ojcowie miasta wystąpili do władzy ze stosownem podaniem.

= *Art. nad.*

Szanowny redaktorze!

Zle się dziać zaczyna w Makowie...

Krótko istniejącą czytelnię zwinięto dla braku czytających i niedostatecznego poparcia projektu zatwierdzenia takowej.

Teatr amatorski po kilku latach pełnego nadziei żywota zachwiał się też i upadł.

Nawet stowarzyszenie straży ogniowej, czy to wskutek niedoszłej sposobności do okazania swojej energji, czy z innych przyczyn zniechęcane, zmniejsza codzień liczbę członków.

Często trudno skompletować sesję rady nadzorczej!

Zle się dzieje!

Zapanowała dysharmonja, rozluźniająca ogniwa wspólnej pracy około dobra publicznego.

Maków.

Z. Z.

= Pogrzeb.

W Tomaszowie rawskim, jak donosi *Lodz. Ztg*, odbył się już pogrzeb ofiar strasznego morderstwa.

Cztery trumny spoczywały na czterech wozach, krytych kirem.

Za kondouktem postępował liczny tłum współwyznawców.

Nazajutrz po pogrzebie mieszkańcy Tomaszowa znów byli silnie zaniepokojeni, gdyż do jednej z fabryk tamecznych dobijali się nieznani ludzie, którzy nadbiegłego stróża ciężko pobili i zaledwie odstraszeni zostali przez nadchodzącą pomoc.

= Pożar.

We wsi Truskawcu, gminie Zaborów, pod Warszawą, pożar zniszczył zabudowania folwarczne i dwór mieszkalny.

Straty są dość znaczne.

Pożar, jak donosi *Kur. por.*, wybuchnął w nocy, wskutek czego mieszkańcy dworu zaledwie życie uratować zdołali.

= Na ślizgawce.

Uczeń klasy piątej gimnazjum siedleckiego, bawiący podczas świąt Bożego Narodzenia u swych rodziców, ślizgając się na rzece Liwcu, wpadł w przerębel.

Wszelkie usiłowania około wydobycia biednego chłopca z przerębla okazały się bezskutecznemi.

= Otrucie grzybami.

Państwo G. wraz z dwiema córeczkami jadąc furmanką z Radomia do Staszowa, stanęli popasem w ustronnej leśnej karczemce.

Ponieważ w zajeździe, prócz chleba i śledzi, znaleziono tylko wieniec suszonych grzybów, przeto pan G. zażądał, aby je podano smażone.

W kilka godzin państwo G. ciężko zaniemogli, a po przybyciu na miejsce wezwany lekarz skonstatował otrucie grzybami.

Energiczne środki ocaliły panią G. i obie córeczki, które zresztą bardzo mało spożyły grzybów, sam zaś pan G. w okropnych cierpieniach zakończył życie.

Ze świata.

× **„Echo z Pokucia“** — pod tym tytułem zaczął wychodzić w Stanisławowie dwutygodnik literacki, społeczny i polityczny, pod redakcją Feliksa Lewickiego.

× **Arcybiskupstwo bośnijskie** liczy 71 parafij z 118,132 wiernemi, biskupstwo Banialuka 25 parafij z 34,000 wiernych, razem 152,032 wiernych w 96 parafjach.

× **Niezwykłej operacji** dokonał prof. uniwersytetu peszteńskiego, Navratil. Pewnemu młodemu wyrobnikowi spadła przed czterema laty na głowę ciężka belka i zgniotła mu część czaszki — wskutek czego zraniony podlegać zaczął napadom konwulsji i paraliżowi. Prof. Navratil, rozciąwszy ostrożnie skórę, wydobył uszkodzony kawałek czaszki, a mózg uwolniony od nacisku, zaczął normalnie funkcjonować i chory wrócił do zdrowia. Dla ochrony jednak operowanego miejsca, pacjent będzie nosił bodaj przez całe życie klatkę metalową.

× **Zmyślny przyrząd** skonstruował pewien włoch. Jest to tak zwany „antropometr“, instrument, za pomocą którego można w jaknajkrótszym czasie zdjąć dokładną miarę na suknie, począwszy od kurtki, aż do czapki, dla każdego. „Antropometr“ przyjęty został w tych dniach w armji włoskiej, jako uproszczający nadzwyczajnie zachód przy umundurowaniu nowo-zaciężnych.

× **Najnowszy order Adeliny Patti.** Władca wysp sandwichskich, król Kalakua I-szy, zaszczycił w tych czasach bawiącą obecnie w New-Yorku Adelinę Patti, gwiazdą nowego orderu, o czem *diva* zawiadomioną została listownie przez pana Judd, sekretarza Jego królewskiej mości. W oznaczonej godzinie udała się Patti do mieszkania pana sekretarza, który wręczył jej znak orderu w srebrnej, nader gustownej kasetce, wraz z odpowiednim patentem na pargaminie. Order składa bryła kosztownego kamienia, zawieszona na czerwono-białej wstędze.

× **Kobieta - lekarz.** Uniwersytet madrycki udzielił obecnie stopień doktora medycyny i chirurgji pannie Martynie Castels y Ballespi. Urodzona w r. 1855-ym w Lerida, po dokładnem wyuczeniu się języka łacińskiego i nauk przygotowawczych, ukończyła następnie całkowity kurs anatomji, terapji, chirurgicznej patologji i kliniki. Przy licznem zebraniu lekarzy i publiczności, p. Martyna otrzymała patent, jako pierwsza hiszpańska lekarka.

× **Przy narodzinach.** W Hindustanie, kapłan nowonarodzone dziecię, temi w modlitwie wita słowami: „Płaczem, moje dziecię, objawiasz przyjście swoje na świat, gdy otaczająca cię rodzina przyjmuje cię z uśmiechem; staraj się więc żyć tak, abyś umierał rozweselony, a inni po tobie płakali.“

× **Temu lat 20...**

— Pamiętasz, jakem ci okno wybił?

— A ja jakiem cię za to wytłukł!

Co za miłe wspomnienia z lat dziecięcych!

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*:

Na szpital dziecięcy.

A. R. rs. 3.

Dla najbiedniejszych.

Teodor M. rs. 3, zebrane przez uczniów VI-go gimnazjóm na zabawie u P. R. k. 70.

Dla biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej.

J. B. k. 75.

— W dniu 1 stycznia, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci Zygmusia T., składa się rs. 4 dla najbiedniejszych dzieci wedle uznania redakcji.

— Z cukierni Janowskiego przysłano rs. 5 dla najbiedniejszych, jako karę od posłańca Malinowskiego za dopominanie się „za fatygę“.

— Służący Henryk z ul. Bielańskiej nr 2 od pp. K. składa rs. 1 na pomnik Mickiewicza za opuszczanie obowiązków służby bez dostatecznego usprawiedliwienia.

— *A. n.* Rs. 20 zebrane na kolacji sylwestrowskiej w kółku prawników, składa się w połowie na pomnik Mickiewicza, w połowie na wpis dla niezamożnego ucznia gimnazjum.

W miejsce powinszowań noworocznych.

Na pomnik Mickiewicza.

Korat Bronisław rs. 1, Anna Czułeńska rs. 3, Daniel i Marta Fillebornowie rs. 3, dr Karol z żoną rs. 3, Jan i Kazimierz Kleczyńscy rs. 1, Zuzanna i Adolf Ostrowscy rs. 1, Heljodor Józef Gasparski rs. 3, Zygmunt i Walerja Myszkowscy rs. 3, Gostomski Adolf rs. 2, Stanisław Kamocki rs. 2, Zygmunt i Władysław Łojewscy rs. 2, ks. Antoni Zydanowicz rs. 1, Edward Jarocki rs. 3, Ludomir Prószyński rs. 2, hr. M. Ożarowski rs. 3, J. Rosner z żoną rs. 1, Sanocka k. 45, Kazimierz Gliński rs. 1, Stanisław i Jenny Hirschfeldowie rs. 3, J. J. z Kłomnic k. 50.

Na szpitalik dziecięcy przy ulicy Aleksandrja.

Tadeusz i Helena Dutkiewiczowie rs. 3, Władysław i Florentyna Leśniewscy rs. 3, Antoni i Eufemja Beldowscy rs. 2.

Dla najbiedniejszych.

Sienkiewiczowie z Mokotowa rs. 1, Kacper Kozakowski rs. 5, Simon i Stecki rs. 5, Henryk Frentzel z żoną rs. 1, Józef Zieliński b. sędzia pokoju rs. 3, Alfred Orthwein rs. 2, J. Markiewicz rs. 1, Karolina Brandys rs. 2, Aleksander Szwede z żoną rs. 5, Herman Mayer rs. 3, Jerzy Mayer rs. 2, Artur Drewnowski rs. 2, A. i Z. Bandkie-Stężyńscy rs. 3, Edward Orthwein z żoną rs. 3, Kazimierz Gliński rs. 2, Komar z Saratowa rs. 5.

Dla Towarzystwa pań miłosierdzia św. Wincentego à Paulo.

Michał hr. Grabowski rs. 5.

Dla uczniów.

Henryk Styniewski z żoną rs. 3, Jan i Wanda Święcińscy rs. 2, Jan Jasiński sędzia rs. 3, Józef Jasiński rs. 3, Helena i Michał Józefowiczowie rs 10, J. K. Król z żoną rs. 3.

Na kasę pożyczkową dla rzemieślników cyrkułu VIII.

Kazimierz i Wanda Szelkiewiczowie rs. 3.

Na kasę wdów i sierot po lekarzach.

Dr Lud. J. Grün rs. 5, dr Kalikst Pawłowski rs. 3

Dla pozostałej rodziny po Miarce.

Tadeusz Średnicki rs. 1.

Dla studentów polaków w Petersburgu.

Władysław Zawadzki rs. 1 k. 50.

Dla Towarzystwa dobroczynności.

Aleksander Kamocki rs. 3.

Na kościół w Irkucku.

Dr Władysław Sipniewski rs. 3, Henryk Nowakowski rs. 1.

Zebrane przy wieczerzy wigilijnej na pomnik Mickiewicza.

O. rs. 2 k. 30, M. i K. rs. 1.

— *Sprostowanie.* W dziale ofiar złożonych za miast powinszowań noworocznych kilkanaście nazwisk mylnie wydrukowano, winno być: Teodor i Helena Łaccy, dr Heiman, Henryk Barylski, Bronisław i Bronisława Kozanecey, Płaczkowski Józef, Rostalski, Bronisław Mayzel z żoną, M. Barcz. — Złożyli: P. Królikowski rs. 2 nie zaś rs. 1, Popiel i Wilczyński rs. 5 nie rs. 2 k. 50. — Teodozja Gwozdecka i Teodozja Ostroróg złożyły rs. 3 nie na pomnik Mickiewicza, lecz na szpitalik dziecięcy.

Nekrologja.

† Ś. p. Marcjanna z Napiórkowskich **Riedel**, żona Stanisława kupca, po długich i ciężkich cierpieniach, w dniu 2 b. m. i r. o godzinie 8-ej rano życie zakończyła, przeżywszy lat 22. Ciężko strapieni mąż wraz z synem i rodzina zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 4 stycznia r. b., o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski.

—19—

† Ś. p. Wiktorja z Sumińskich **Kurella**, wdowa po jeneralnym inspektorze poczt w Królestwie Polskiem, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, dnia 2 b. m. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 82. **W głębokim smutku pozostali synowie zapraszają krewnych,**

przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dolnym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —23—

† Ś. p. Robert **Preuss**, urzędnik kolei warszawsko-wiedeńskiej, po długich i ciężkich cierpieniach, w dniu 1 b. m. życie zakończył. W smutku pogrążona żona i córka zaprasza krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu nr 42a, Twarda, na cmentarz ewangelicki w dniu 4 b. m., we czwartek, o godzinie **1-ej** po południu. —24—

† We czwartek, dnia 4 stycznia, jako w rocznicę śmierci ś. p. Ignacego **Zaborowskiego**, b. naczelnika wydziału b. komisji rządowej sprawiedliwości, za spokój duszy jego odprawioną będzie w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana wotywa, na którą pozostała żona zaprasza. —8—

† Dnia 4 b. m., jako w dzień imienin ś. p. Tytusa **Kotkowskiego**, odprawionem będzie za duszę jego żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **9-ej** zrana, na które zaprasza się krewnych i przyjaciół zmarłego. —4—

† W dniu 5 b. m., jako w drugą rocznicę imienin ś. p. Amilkara **Wentzi**, b. naczelnika Banku Polskiego, odprawioną zostanie wotywa żałobna w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **9-ej** zrana, na które to nabożeństwo pozostałe w smutku siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —22

† Szanownemu p. Marcelemu Trechcińskiemu, właścicielowi fabryki hydraulicznej za tak zacne dobrodziejstwo, jakie okazał przy pochowaniu zwłok swego buchaltera ś. p. Zygmunta **Lewandowskiego**, męża mego, jak również kolegom i znajomym, którzy w dniu 31 grudnia r. z. odprowadzili zwłoki na wieczny odpoczynek, składam serdeczne podziękowanie. **Marja Lewandowska.** —17—

† Szanownemu ks. pastorewi superintendentowi Diehlowi, oraz tym, którzy ponieśli na własnych barkach drogie mi zwłoki aż do grobu ś. p. męża mojego Ludwika **Randon**, i wszystkim osobom, które raczyły zebrać się tak licznie dla oddania ostatniej przysługi zmarłemu, składam niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie.

—13— **Pozostała żona J. Randon.**

Z Cesarstwa.

Petersburg 1-go stycznia. — Według informacyj *Petersburskich Wiedomosti* ministerjum finansów zamierza wypuścić w obieg metaliczne bilety rozmaitej wartości, bez wycofania wszakże z kursu biletów kredytowych. Skoro środek ten wprowadzony zostanie w wykonanie, cena wszelkich artykułów handlu będzie dwojaka: metaliczna i kredytowa.

Petersburg 1-go stycznia. — Gazeta *Razswiet* donosi, że niektórzy obywatele południowych gubernij cesarstwa otrzymali wezwanie do stawienia się w Petersburgu dla przyjęcia udziału w pracach komisji do uregulowania kwestji żydowskiej. Termin stawiennictwa oznaczony został na pierwsze dni stycznia (*v. s.*)

Petersburg 1-go stycznia. — Dzienniki rossyjskie wspominają o traktacie zawartym pomiędzy rządem Stanów Zjednoczonych a Belgią w przedmiocie ekstradycji przestępców politycznych. Jeden z artykułów traktatu powiada: „Morderstwo lub usiłowanie morderstwa przeciwko osobie naczelnika państwa uważa się za przestępstwo kryminalne i pociąga za sobą ekstradycję osób obwinionych o tę zbrodnię.“

Petersburg 1-go stycznia.—*Nowoje wremja* zaznacza na podstawie doniesienia berlińskiego *Boersen-Courier*, że niemieckie ministerjum wojny zamierza wystąpić niebawem do sejmu z żądaniem assygnowania pewnej summy na budowę koszar dla wojska w miastach położonych po nad rossyjską granicą.

Petersburg 1-go stycznia. — Mówiąc o sprawie przymierza austro-niemieckiego, *Nowosti* opowiadają następną charakterystyczną anegdotę ze świata dyplomatycznego: „Jeden z dyplomatów miał oświadczyć w Petersburgu pewnej bardzo wysoko postawionej osobie, że Rosja ma pewne powody cieszyć się z nieporozumienia, wynikłego pomiędzy Austrją i Niemcami wskutek niedyskrecji co do istniejącego jakoby między niemi sojuszu, ponieważ według starego przysłowia, gdzie dwóch się kłóci, tam trzeci zawsze coś skorzystać może. Na to interpelowany miał odpowiedzieć, że Rosja nie ma racji cieszyć się wynikłem między Austrją a Niemcami nieporozumieniem. Gdyby przymierze austro-niemieckie nie istniało, to należałoby je stworzyć, gdyż jest ono najlepszą rękojmią pokoju. Niemcy lub Austrja osobno mogą wypowiedzieć wojnę Rosji, lecz razem nigdy jej nie rozpoczną. Trzeba przyznać, że w tych słowach jest część prawdy. Naturalnie nie wiemy czy one były wyrzeczone i to przez osobę której je przypisują. Ale nie ulega kwestji, że podyktowała je głęboka znajomość istotnego położenia. Stosunki Austrji i Niemiec do Rosji są zbyt różne, aby te państwa mogły razem wystąpić przeciw niej. Niewątpliwie w tym wypadku wynikną między niemi nieporozumienia i dla tego o wspólnem działaniu przeciw Rosji nawet nie może być mowy. Wiedzą o tem równie dobrze w Berlinie, jak i w Wiedniu.“

Ostatnia poczta
„Kurjera Warszawskiego”.

Śmierć Gambetty.

Paryż 1-go stycznia, godz. 9-ta zrana. — Sobotnie konsyljum lekarzy uspokoiło wielce przyjaciół Gambetty. I wczorajszy dzień pozwalał spodziewać się polepszenia. Wieczorem wszakże nastąpiła gwałtowna zmiana. Dr. Tienzal, który pielęgnował chorego, polecił natychmiast zawezwać kolegów. Chory tracił widocznie siły. Zaalarmowani przyjaciele Gambetty pośpieszyli tłumnie na dworzec, oczekując odejścia pociągu. Rozstrzygająca chwila zbliżała się. O godzinie 11-tej rozpoczęło się konanie, Gambetta stracił przytomność, a o godzinie 11 minut 55 wyzionął ducha. Z chwilą śmierci otwarto wszystkie drzwi pomieszkania, tak, iż publiczność mogła wchodzić swobodnie do wnętrza. W pokoju chorego znajdował się ciągle Spuller. Gambetta w ostatnich chwilach nietyle cierpiał, ile był zupełnie sił pozbawionym. Wiadomość rozeszła się w Paryżu o godzinie 2 w nocy. Można wyobrazić sobie potężne jej wrażenie, zwłaszcza w kołach przyjaciół Gambetty. Ogół publiczności był przygotowany na nieszczęśliwy wynik choroby. *République française* pojawiła się z czarną obwódką i zawiera te tylko wyrazy o zgonie: „Leon Gambetta uległ dziś o północy“.

Paryż 1-go stycznia. — O godzinie 6-tej nad wieczorem dostał Gambetta nowego ataku gorączki febrycznej. Doktorowie Lannelongue i Siredey pośpieszyli natychmiast do willi d'Avray i poznali zaraz, że zapalenie wzmogło się niebezpiecznie. Rosło ono co chwilę; to też lekarze oświadczyli niebawem, że sztuka ich wyczerpaną i że rychła śmierć jest nieunikniona. Chodziło już tylko o złagodzenie boleści chorego; dano mu przeto orzeźwiające leki. Poczem gremjum lekarskie opuściło mieszkanie. O godzinie 9-tej przybyli do łoża chorego przyjaciele. Raz jeszcze musieli powrócić lekarze. Gambetta cierpiał bardzo, znał on swój stan, uścisnął dłoń doktora Lannelongue i rzekł z wysiłkiem: „Dziękuję!“ Odtąd pozostali już tylko najzaufańsi przyjaciele. O godzinie 11-tej rozpoczęło się przedzgonne chrapanie; co chwila prosił o napój; sądzą, że wrzód pękł na wewnątrz. O godzinie ½12 oddech wielce się utrudnił. Gambetta zamknął oczy; sądzono, że zasnął. Dr Tienzal poznał wszakże, że rozstrzygający moment się zbliża. Skłonił on się po nad chorym, który otworzył na chwilę oczy, ale zamknął je natychmiast. Na pięć minut przed dwunastą bez konwulsyj i innych oznak boleści przestał oddychać. Dr Tienzal i Paweł Bert ujęli za puls i przekonali się, iż ten bić przestał. Gambetta umarł.

Paryż 1-go stycznia, godzina 2 w nocy. — Gambetta spoczywa w swojem łożu. Śmierć nie zmieniła jego rysów. Usta zdają się uśmiechać, włosy opadły w tył, oczy otwarły się szeroko, jak za życia. Pani Leonia Leon pragnęła zostać przy łóżku; usiłowano ją oddalić, ale błagała tak silnie, aby ją pozostawiono, że prośba jej została wysłuchaną. Zaraz po śmierci uwiadomiono siostrę Gambetty, panią Leris, dalej prezydenta rzeczypospolitej, prezesa gabinetu, prezesów izby i senatu, Coquelina w Petersburgu i prefekta Nicei; ostatni miał przygotować na ciężką wieść starego ojca. Pani Leon co chwila wydawała okrzyki rozpaczy. Chciała ona zapalić świece i przynieść godła religijne, na co jej wszakże nie pozwolono. W domu Gambetty zgromadziło się wielu przyjaciół, którzy głośno go opłakiwali. Tymczasem przybyła pani Leris. Na widok zmarłego wybuchła głośnem łkaniem: „Leonie! mój biedny Leonie! Za wiele nieszczęścia dla mnie! W jednym roku stracić matkę i brata, to nad siły!“ Pani Leris przystąpiła potem do pani Leon, i nad łóżkiem nieboszczyka pojednały się. Dziś ma nastąpić zabalsamowanie zwłok. O godzinie 2 Grévy został uwiadomiony o wypadku. W pałacu Elizejskim panował zwykły spokój. Rochefort rzekł na wiadomość: „Śmierć Gambetty byłaby nieszczęściem, gdyby legitymiści mogli z niej skorzystać; ponieważ jednak nie mogą, jest ona wypadkiem szczęśliwym dla rzeczypospolitej!“

Paryż 1-go stycznia.—*Journal de Paris* tak się wyraża: „Patrjota, który przed dwunastu laty tak dobrze zrozumiał, czego wymagała cześć narodu, który podniósł nasz o ziemię obalony sztandar aby go w nowy deszcz kul rzucić; republikanin, który zaszczepił karność w szeregach stronnictwa i wiódł je do zwycięztw w izbie i senacie; znakomity mówca dobry przyjaciel, wierny towarzyszom swojej młodości—umarł! Łzy Alzacji nad tym grobem sprowadzą sojusz wszystkich patrjotów!“

Paryż 1-go stycznia.—Przyczynę strzału odkryto obecnie. Gdy Gambetta oświadczył pani Leon, że myśli się ożenić, popadła ona w takie wzburzenie, iż porwała za rewolwer i skierowała go ku sobie. Gambetta chciał zatrzymać jej rękę, porwał za rewolwer i otrzymał wtedy ranę. Odtąd pani Leon nie opuszczała łoża chorego we dnie i w nocy. Rzeczywistą wszakże przyczyną zgonu jest zakażenie krwi, połączone z *diabetes*.

Paryż 1-go stycznia. — Rodzina życzy sobie, aby Gambetta pogrzebany był w Nicei, gdzie jest grób matki, przyjaciele przemawiają usilnie za Paryżem. Dotąd niewiadomo czy Gambetta zostawił testament. Przypuszczają że majątek jego nie przenosi 500,000 fr., ponieważ główne wydatki zmarłego pokrywała administracja *République française*. Przed Ville d' Avray ciągły natłok powozów. Prezydent izby Brisson przybył zaraz w nocy. W ulicach Paryża panuje wielki ruch.

Paryż 1-go stycznia. — Prezydent rzeczypospolitej uczuł się boleśnie dotknięty zgonem Gambetty i wyraził niezwłocznie swą kondolencję przez pułkownika-adjutanta. Freycinet udał się zaraz do łoża nieboszczyka. W sferach prezydenta przypuszczają, że część „unji republikańskiej“ przyłączy się do skrajnej lewicy, część do partji Ferry'ego a największa do lewicy radykalnej. Wróżą wielki wpływ Freycinet'owi. Wieczorem odbyła się rada ministerjalna, na której powzięto uchwały co do pogrzebu Gambetty. Tylko *Figaro*, *Clairon* i *Gaulois* umieściły artykuły nieprzyjazne pamięci zmarłego.

Paryż 1-go stycznia. — Lekarze twierdzą, że nastąpiło zgęszczenie krwi, które zatamowało ruch serca. Ciało dyplomatyczne zachowało się z wielką rezerwą. Duclerc ciągle jeszcze chory i nie mógł być obecnym na przyjęciu noworocznem w pałacu elizejskim.

Ateny 2-go stycznia. — Izba deputowanych na znak żałoby z powodu śmierci Gambetty odroczyła naznaczone na dziś posiedzenie.

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego.“

Otrzymane wczoraj po zamknięciu dziennika.

Wiedeń 2-go stycznia.

Ambasadorem austrjackim w Paryżu na miejsce hr. Wimpfena zostanie hr. Hojos albo hr. Kalnoky; w tym ostatnim razie Kallay zostałby ministrem spraw zagranicznych. Na giełdzie utrzymuje się pogłoska, że na stanowisko to powróci hr. Andrassy.

Nadeszłe dziś.

Wiedeń 3-go stycznia.

Deszcz pada ciągle. Najwyższe niebezpieczeństwo zagraża stolicy. Szluza głównego koryta Dunaju już przerwana. W Passau woda stoi na 9 metrów wysoko W Linzu powódź porwała most napełniony ludźmi. W Pradze czeskiej niższe dzielnice miasta są zalane. W Krems kilka ulic, tudzież szpital publiczny stoją pod wodą.

Godzina 11 minut 40 zrana.

W Linzu położenie rozpaczliwe. Fabryki, koszary i wiele domów zalała woda do szczętu. Lament i płacz ludności przepełnia powietrze. Żywność dowożą na łodziach: rzucono mosty powietrzne pomiędzy górnemi piętrami domów.

Godzina 1 minut 37.

Okolica Ołomuńca wraz z przedmieściami tegoż zupełnie zalana przez rzekę March. Stockerau pod wodą. W Passau Dunaj wzbiera coraz gwałtowniej. Każda minuta robi położenie rozpaczliwszem. W Peszcie zamknięto szluzy i kanały, wypróżniając je pompami parowemi. Preszburgowi zagraża najwyższe niebezpieczeństwo. W Oppau (w Niemczech) przewróciła się łódź ratunkowa i pogrążyła w wodzie 40 osób. W miejscowościach podalpejskich wylała rzeka Muerz; strumienie górskie szaleją. W Wiedniu dzisiejsza noc zapowiada się strasznie, ponieważ dopływy Dunaju niosą coraz więcej wody. Przedmieście Lincu zalane powyżej pierwszego piętra. Przerwanie chmury.

Wiedeń 3-go stycznia.

Urzędownie skonstatowano, że hr. Wimpfen popełnił samobójstwo w zupełnem obłąkaniu, sprowadzonem przez nerwowe przedrażnienie; powód tego ostatniego dotąd nieznany. Finansowe stosunki hr. Wimpfena znaleziono w zupełnym porządku. **Zwłoki przewiezione** zostaną do Grazu.

Wiedeń 3-go stycznia.

Do Pragi czeskiej wydelegowaną została komisja ministerjalna celem zbadania na miejscu sprawy utworzenia wydziału lekarskiego przy świeżo otwartym uniwersytecie czeskim.

Budapeszt 3-go stycznia.

Dzisiaj miał w zamku królewskim audjencję u cesarza świeżo mianowany najwyższy zwierzchnik kościoła mahometańskiego w Bośnji. Towarzyszy mu prefekt policji w Serajewie, Oliva.

Buda-Peszt 3-go stycznia.

Wszystkie pisma tutejsze z najgłębszym smutkiem wyrażają się o zgonie Gambetty i przypisują mu niespożyte zasługi.

Berlin 3-go stycznia.

W Wiegheim, Bobenheim i Boxheim wszystkie domy zapadły się. W Moguncji przy pochodniach pracują nad urządzeniem szluz. W Buerstadt mieszkańcy przebywają na dachach. Na Renie trzy tamy zerwane; woda wyżłobiła sobie nowe łożysko. W Bobstadt i Hofheim sterczą tylko kominy z wody. Bydło masami potonęło; nędza okropna. Wystąpił tyfus.

Berlin 3-go stycznia (*godzina 12 minut 17*).

Wylew Renu wzmaga się z każdą chwilą. Pomiędzy Moguncją i Wormacją przewrócił się parowiec i zatopił 70 pionierów. Taki sam wypadek zdarzył się pod Mannheimem.

Berlin 3 go stycznia.

Norddeutsche Allg. Ztg poświęca pamięci Gambetty artykuł pełen oznak wysokiego szacunku i powiada, że zmarły zasługiwał u narodu na wawrzynowy wieniec chwały.

Berlin 3-go stycznia.

Dzisiejszy *Berliner Tageblatt* zamieszcza na miejscu naczelnem list jakoby wyższego oficera austrjackiego, który dowodzi, że w Austrji istnieje silne i rozgałęzione stronnictwo, nieprzychylne przymierzu austro-niemieckiemu i przemawiające za sojuszem z Rosją. Spuścizna turecka wystarczyłaby do zaspokojenia ambicji obu mocarstw.

Paryż 3-go stycznia.

Zwłoki Gambetty przeniesione zostaną do pałacu Burbońskiego i tam wystawione na widok publiczny. Pogrzeb odbędzie się kosztem państwa; towarzyszyć mu będzie cała załoga stolicy. Ciało dyplomatyczne oświadczyło, iż weźmie zbiorowy udział w pogrzebie. Dzień dotąd nieoznaczony. Ojciec Gambetty przyzwolił, ażeby zwłoki jego spoczęły w Paryżu. Gambetta pozostawił w rękopiśmie dzieło o Rabelais'ie.

Paryż 3-go stycznia.

Dekret prezydenta rzeczypospolitej orzeka, iż pogrzeb Gambetty odbędzie się kosztem państwa, i przeznacza na ten cel kwotę 200,000 fr. Zaproszenia rozsyłają ojciec, siostra wraz z mężem i Michał Gambetta.

Paryż 3-go stycznia.

Niezawodna, od prefekta policji, pana Camescasse wyszła informacja co do strzału, który zranił Gambettę, brzmi: pani Leon zmierzyła się rewolwerem do Gambetty; tenże chciał odparować ręką, wskutek czego kula trafiła w dłoń i dotarła aż do łokcia.

Paryż 3-go stycznia.

République française będzie wychodziła nadal pomimo śmierci Gambetty.

Londyn 3-go stycznia.

Dzisiejsze *Times* piszą: Gambetta był koniecznym rozjemcą i arbitrem pomiędzy stronnictwami politycznemi Francji; śmierć jego stanowi nieobliczoną stratę dla narodu.

Londyn 3-go stycznia.

Dzisiejsze *Dailly News* donoszą, że W. Porta zażądał formalnie odwołania konsula rosyjskiego w Filippopolu Krebela, z którym Aleko basza zerwał osobiste stosunki.

Londyn 3-go stycznia.

Rząd postanowił do końca marca ściągnąć z Egiptu całą załogę okupacyjną, a bezpieczeństwo kraju powierzyć wyłącznie zorganizowanemu przez Backera baszę pięciotysięcznemu korpusowi żandarmerji egipskiej. Anglja przesłała rządowi francuskiemu nową propozycję z ustępstwami.

Londyn 3-go stycznia.

Królowa wydelegowała komisję celem obejrzenia więzień irlandzkich.

Rzym 3-go stycznia.

Coraz gorętsze demonstracje włoskich irredentystów przeciw Austrji, z powodu egzekucji Oberdanka, poczynają budzić niepokój w poważnych kołach politycznych.

Rzym 3-go stycznia.

P. Schloetzer miał audjencję u papieża. Spodziewają się z tego powodu popchnięcia naprzód układów pomiędzy Watykanem i rządem niemieckim.

Petersburg 3-go stycznia.

Wszystkie dzienniki tutejsze zajmują się gorąco faktem zgonu Gambetty. *Journal de St.-Petersbourg* jest zdania, iż strata jego nie wpłynie na zmianę formy rządu we Francji. *Gołos* przeciwnie utrzymuje, iż rzeczpospolita utraciła odtąd szansy dłuższego trwania. Wspomina dalej o rosyjskich sympatjach Gambetty, który mógł przygotować grunt do zbliżenia Rosji z Francją. *Nowoje wremja* stawia Gambettę wyżej niż Bismarcka i podnosi ogólny żal całej Rosji, jaki śmierć jego wzbudziła. Według *Petersburger Zeitung*, wypadek ten przyczyni się do utrwalenia spokoju we Francji.

Petersburg 3-go stycznia.

Praw. wiestnik donosi, iż w ubiegłą niedzielę w teatrze pałacowym w Gatczynie wobec Najjaśniejszych Państwa oraz członków Rodziny Cesarskiej i zaproszonych osób, trupa Coquelina odegrała dwie sztuki francuskie. Po przedstawieniu daną była wystawna wieczerza. Zabawa zakończyła się o godzinie 3-ej zrana.

Petersburg 3-go stycznia.

Minister dworu hr. Woroncow Daszkow powrócić ma do Petersburga w przyszły czwartek.

Petersburg 3-go stycznia.

W tych dniach wicedyrektor departamentu dochodów niestałych uda się do Rygi, Wilna, Białegostoku, Warszawy, Brześcia i Moskwy w celu udzielenia objaśnień co do nowych przepisów akcyzy tabacznej i obmyślenia środków prowadzących do obniżenia ceny pośledniejszych gatunków tytoniu.

Petersburg 3-go stycznia.

Komisja do przedsięwzięcia sposobów ukrócenia kontrabandy spirytusu ukończyła już swoje czynności. Z zebranych przez nią danych okazuje się, iż kontrabanda spirytusu na samej lądowej, zachodniej granicy wyrządza skarbowi do dziewiętnastu miljonów rubli szkody.

— *Sprostowanie.* We wczorajszym numerze *Kurjera* w jednym z telegramów wiedeńskich przez pomyłkę zecera wydrukowano fałszywie cytat niemiecki. Ma być *„alles Leben verschüttet"* zamiast *„verschnittet"*.

Wykaz depesz

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 2 stycznia 1883 r. a nie doręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów.

Leon Reiser, Walewski, E. W. Lassek, Gęsicki, Mierzejewski, Comtesse Sołtan, Bendelson, C. Landau.

Giełda.

Dnia 3-go stycznia 1882 roku.

Telegram z wczorajszej giełdy berlińskiej przyniósł znowu wiadomość o podwyżce wartości o ½ marki na 100 rubli.

Za długoterminowe weksle na Berlin—żądano 50.37½ rs. za 100 marek, płacono 50.32½. Za krótkoterminowe płacono 50.27½.

Na pomniejsze miasta niemieckie płacono o 5 kop. za długoterminowe i o 10 kop. za krótkoterminowe taniej niż wczoraj, a mianowicie za pierwsze 50.30 (z początku 50.32½), za drugie 50.20 (z początku 50.25 i 50.22½) za 100 marek.

Walutami londyńską, paryską i wiedeńską dokonano obrotów małych i to tylko krótkoterminowemi wekslami, przy kursach stosunkowo obniżonych. Na Londyn żądano 10.14; płacono 10.13 i 10.12½ za 1 ft. ster. Na Paryż płacono 40.65, 40.62½, 40.60 i wreszcie przy końcu 40.57½. Na Wiedeń kurs żądany obniżył się do 85.80, płacono zaś 85.50, w końcu 85.65.

Za listy likwidacyjne większe płacono 87.20; mniejszemi nie dokonano operacyj.

Z listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego tylko listami serji I-ej lit. A obracano po 99.35 i 99.30. Żądano 20 kop. wyżej.

Za miejskie III-ej serji płacono 90.45, 90.40, potem tylko 90.30, w końcu zaś znów 90.35.

Z akcyj zanotować należy sprzedaż partji akcyj józefowskich po 430.

Ogół obrotów, tak wekslami, jak listami, słaby.

J. Wł.

Targ wołowy na Pradze.

Nr targu 50.

Targ ostatniego tygodnia mniej obfity co do ilości sztuk dostawionego bydła, bogatym był w wyborowy towar.

Rzeźnicy znaleźli na nim bardzo wiele wołów bardzo ładnych i doskonale wypaszonych, a szczególniej pyszne woły rumuńskie w samą miarę dopaszone, prawdziwie piękne za które też wysokie ceny żądano.

Krów dostawiono też znacznie mniej—szczególniej stepowych niż w tygodniu poprzednim.

Ogół dostawy przedstawia się jak następuje: dowieziono na targ drogą żelazną terespolską bydła stepowego sztuk 1159 wołów, 2 krów, miejscowego wołów 11, krów 2; petersburską miejscowego wołów 4, krów 4; nadwiślańską stepowego wołów 333, krów 1. Przypędzono bydła miejscowego przez rogatki: moskiewskie wołów 53, krów 43, wolskie krów 15; z miasta dostawiono krów 7. Razem więc bydła stepowego wołów 1492, krów 3, miejscowego wołów 68, krów 71.

Zakupy dokonane w pierwszych najgłówniejszych dwóch dniach targu, a mianowicie we czwartek i piątek przewyższyły dosyć znacznie zakupy poprzedniego tygodnia, którego jednak jako jednego z najsłabszych, za normę brać nie można.

Dla miasta zakupili rzeźnicy wołów stepowych 604 (o 250 więcej niż w tygodniu poprzednim), krów 1, oraz wołów miejscowych sztuk 13.

Na prowincję zakupiono bydła stepowego: na Powązki wołow 74, do Ochoty—10, do Nowego Dworu wołów 29, krów 2, do twierdzy nowogeorgiewskiej (Modlin) wołów 40, do Płocka 30, do Łodzi 64, do Piotrkowa 8; oraz do różnych miejscowości bydła miejscowego 49 wołów, 45 krów.

Dla mleczarni miejskich zakupiono krów dojnych 14.

Wyprowadzono jako nie sprzedane i nie znajdujące kupców wołów miej. 6, krów 12.

Ogółem zakupiono i wyprowadzono bydła stepowego wołów 859, krów 3, krajowego 68 woł., 71 krów. Reszta co pozostała dziś z targu wyprowadzoną zostanie.

Ceny w porównaniu do zeszłotygodniowych nietylko żądane ale też i płacone były znacznie wyższe. I tak płacono za najpiękniejsze i najlepsze sztuki od 145 do 160 i 166 rs. (około 30 rs. drożej), za średnie 115 do 130 (o 20 rs.) za mniejsze 85—100 (o 20 rs. drożej niż w tygodniu poprzednim) a nawet za krajowe płacono 3 do 5 rs. więcej, a mianowicie 38—60 rs.

Krowy utrzymały się w cenach zeszłotygodniowych, płacono za piękne 45 do 50, za średnie 30 do 40, za mniejsze 22 do 27 rs.

Mimo tak wysokich cen dowodzących przewagi popytu, ożywienie na targu wiele jeszcze pozostawiało do życzenia.

Skóry wszelkie były silnie poszukiwane i płacono za nie od 1 rs. przy niższych, do 3 rs. przy wyższych gatunkach wyżej niż w tygodniu poprzednim. Za dwie sztuki osiągnięto 16 do 21, za mniejsze 12—15 rs.; krowiaki sprzedawano po 9 — 12 rs. Skóry cielęce 6—6.30 za sztukę.

Wieprzów przypędzono na targ tylko 1200 sztuk, tj. o 800 sztuk mniej w porównaniu do tygodnia poprzedniego.

Z tej liczby 1000 sprzedano rzeźnikom warszawskim, 200 zaś na prowincję i do Prus.

Ceny płacone za wieprze pozostały bezzmienne, z tą tylko różnicą, iż obecnie znajdowało się na targu więcej wyjątkowo pięknych okazów, które też wyższe ceny osiągnęły. Sprzedawano najlepsze 40—46—48 rs., średnie 30—37, mniejsze 21—25.

Dostawionych sztuk 1000 cieląt zakupiono dla Warszawy.

Dowóz mięsa bitego pozostał równie wielki jak w tygodniu poprzednim. Przywieziono koleją terespolską wołowego pudów 660, cielęcego 3, petersburską wołowego 240; przez rogatki wołowiny 2612 p. cielęciny 199, baraniny 10, wieprzowiny 116—ogółem 3830 pudów.

J. Wł.

Od administracji.

W dniu wczorajszym wprowadziliśmy do działu ogłoszeń naszego pisma „Przewodnik adresowy".

Ma on na celu informowanie każdodziennie, tak czytelników miejscowych, jakoteż przyjezdnych, o miejscu zamieszkania rozmaitych osób i firm handlowych.

Stanowić to będzie wielkie ułatwienie i udogodnienie dla szukających adresu i dla tych, którzy pragną ażeby szersza publiczność o ich adresach dowiedzieć się mogła.

„Przewodnik" bowiem drukowany będzie w każdym numerze *Kurjera* bez wyjątku, stale na jednem i tem samem miejscu.

Adresy jednowierszowe do „Przewodnika" kosztują 30 rs. na cały rok, i przyjmowane będą wyłącznie w biurze ogłoszeń Rajchman i Frendler, Senatorska 22.

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Halka". Jutro: „Carmen". — ROZMAITOŚCI: Dziś: „Preludjum Szopena" i „Pan Jowialski". Jutro: „Fortepian Berty", „Consilium facultatis", „Szalony zakład" i „Wesele w Ojcowie". — MAŁY: Dziś: „Lokatorowie pana Blondeau". Jutro: „Boccacio".

Szpital ewangelicki.

W ambulatorjum szpitala, chorym przychodzącym, udzielają porady:

Codziennie od godziny 10—11 rano.

w chorobach wewnętrznych:

Dr Jan Liebchen,

Dr Aleksander Wolff.

W chorobach chirurgicznych:

Dr Władysław Stankiewicz.

W *poniedziałki* zaś i *piątki:* *w chorobach organów moczopłciowych.*

Komitet Towarzystwa „Harmonja“ ma zaszczyt zawiadomić, iż w przyszłą sobotę, d. 25 grudnia (6 stycznia r. b.) będzie miał miejsce

wieczór familijny

dla członków Towarzystwa z ich rodzinami.

Początek o godzinie 9-tej wieczorem.

Dyrektor Towarzystwa *Otto Partowicz.*

—18— Członek komitetu *Henryk Herbst.*

— ***Henryk Kwaśniewski,*** adwokat przysięgły, po powrocie z Petersburga przyjmuje w kancelarji swojej przy ulicy Niecałej pod nrem 4, rano do 11-tej, po południu od 4-tej do 7-ej. —16—

OD LECZNICY Rymarska nr 5. ***Dr Mazaraki*** powrócił do Warszawy i przyjmuje chorych (choroby weneryczne i skórne) od godziny 1-ej do 2-ej codziennre. —14—

— ***Joachim Kurtz, nauczyciel śpiewu, udziela lekcje.*** Wiadomość ***Pawia*** nr 3, u pp. Szumskich. —7—

Zakład Zegarmistrzowski, PIOTRA SMALEC,



Mazowiecka nr 2, otrzymał zegarki srebrne od rs. 10, złote od 20 rs. Na podarki poleca piękną kolekcję zegarków do monogramów stylowych, tak damskich jak i męskich. Szkatułki grające utwory polskie. Sprzedaż i reparacja z gwarancją dwuletnią. Ceny nizkie stałe. (1015)

— ***O własnościach dziegciu.*** (917)

Egzystuje wielka rozmaitość dziegciu i każdemu wiadomo, jak znaczną jest różnica między dziegciem używanym przez marynarzy do tynkowania statków, a tym, którym się posługują w farmakologji przy fabrykacji pigułek Guyota. Mówić nie będziemy o dziegciu wydobywanym z kamiennego węgla, bo ma smak cierpki i jako lekarstwo jest nader gryzącym. Przeto wypadałoby zaniechać go zupełnie w medykacji wewnętrznej. Zajmiemy się więc wyłącznie gatunkiem dziegciu norweskiego.

Przed stoma laty myślano już o spożytkowaniu własności balsamicznych dziegciu do leczenia nieżytów, zapalenia dychawek, suchot, astmy i t. d., lecz używanie go weszło stanowczo w zwyczaj dopiero od chwili wynalezienia pigułek Guyota, które nie wzbudzając w chorych żadnego fizycznego wstrętu, dozwoliły korzystać w szerokich rozmiarach z niepospolitych własności dziegciowych. Działanie leczebne produktu tego zależy szczególnie od sumienności i dokładności jego preparacji. Zalecamy więc jaknajusilniej używać wyłącznie pigułek Guyota, we wszystkich wyżej wymienionych chorobach. Łatwo je odróżnić od innych, dzięki etykietce i trójkolorowemu podpisowi Guyota.

Dra Aleksandra M. Weinberga

Pracownia Chemiczno-Rozbiorowa

dla oceny dobroci materjałów spożywczych artykułów użytkowych i produktów przemysłu, oraz ***stacja doświadczalna dla celów hygieny.*** Ulica Graniczna nr 14. —133—r

Dentysta Abramowicz,

Trębacka róg Wierzbowej. (1040

Wstawia sztuczne zęby w oprawie złotej i kauczukowej najnowszym systemem. Plombuje złotem, srebrem, cementem, etc., przyjmuje od 9 rano do 5 wieczór.

Apteka Wendy i Wiorogórskiego,

47 Krakowskie-Przedmieście.

Koryzaryna, środek przeciw katarowi.

Sprzedaż we wszystkich aptekach. —906

— ***Zarząd zakładu gazowego*** w Warszawie ma honor podać do wiadomości, że po zawarciu nowego kontraktu z Magistratem miasta Warszawy, niemieckie kontynentalne Towarzystwo gazowe w Dessau, poruczyło wyłączną agenturę dla tutejszego miasta, począwszy od Nowego roku 1883, domowi handlowemu pod firmą:

„Stan. Lud. Kronenberg“,

(Królewska nr 4),

który upoważniony jest do przyjmowania wszelkich zamówień na urządzenia gazowe i konsumcję gazu, jak również do odbierania wszelkich należności, przypadających, z tego tytułu, podług rachunków Zarządu zakładu gazowego.

Do tegoż domu handlowego należy wnieść wszelkie należności za gaz i urządzenia gazowe, do odbierania których upoważnioną była dotychczas likwidująca się obecnie firma

Kronenberg, Nelkenbaum & Comp

w Warszawie.

Warszawa dnia 30-go grudnia 1882 r.

Dyrektor zakładu gazowego

—1067— ***Rein.***

— Lekcje angielskiego udziela pani Karolina Hurst. Jerozolimska nr 26, miesz. 23. —4090—

— ***Szkoła krawiectwa*** w Warszawie przyjmuje uczni do nauki. Długa nr 20. —420—

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— P. Henryk Borysowicz, b. leśniczy lasów rządowych pod Kielcami, zechce się zgłosić jaknajśpieszniej, we własnym interesie, na ulicę Chmielną 23, mieszkania 16, lub da znać o sobie listownie. — H. Th. —15—

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 7 cali 11.

Polski Skład Nici, Wełny, przyborów do robót i toilet dla dam i dzieci.—Gorsety Paryzkie fiszbinowe tanie.—Krawaty. Chustki wełniane, płócienne, od rs. 3 kop. 50 do 12. — Halki kortowe, kaszmirowe, wełniane.—Koszulki wełniane. Kamasze. Pończochy, Skarpetki, wszelkie Trykotaże z własnej fabryki.—Ul. hr. Berga Nr 11. 2712

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

DOM KOMISSOWY

pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

Miodowa № 10, 1-e piętro.

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości, towary i wyroby fabryczne.

2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.

3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.

Obstalunki na roboty tapicerskie.

4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.

5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano, do 7 wieczór. w Święta od 12 do 6. 27

Płótna Szląskie i Irlandzkie.

w sztukach i resztach.

Chustki płócienne i batystowe.

Bielizna stołowa, w najlep. gatun.

wyprzedaje się

w Magazynie 2841

Fr. WINKLERA,

przy rogu ulicy Wierzbowej i hr. Kotzebue, dom hr. Krasińskiego.

Pianino

do sprzedania, za rs. 130. — Wiadomość Przechodnia № 7, w kantorze stręczeń służących Czajkowskiego. 212

Nagrody rs. 10

otrzyma, kto zgubione rachunki mularskie, z domu № 1757, odda na Chmielną № 21, miesz. 1. 6785

!!MUZYK!!

przyjmuje zamówienia na bale i wieczory.— Tamże jest Pianino do zbycia za nader przystępną cenę. Chłodna № 48, mieszk. 13.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 3-go stycznia 1882 r.

Weksle:	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.37½	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	10 14	—.—
Paryż 100 franków „ „	40 67½	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	95 80	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	99 50	—.—
„ „ „ m.	99 35	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	93 50	—.—
„ „ „ II	91 50	—.—
„ „ „ III	90.50	—.—
Listy zast. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	87 30	—.—
„ „ małe.	87.15	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	88.90	—.—
II „ „ rs. 100	88.90	—.—
III „ „ rs. 100	88 90	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel warsz.-w. rs. 100	—.—	295.
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-tepesp..	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Wars.	—.—	294.
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	295.
Akcje Banku handl. w Łodzi.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub od ognia	—.—	142
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	1250
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	420.
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. fabryki machin..	—.—	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zastawnych 4% kop. —.

Od Listów zast. nowych 5% kop. 15⁵/₁₈.

Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 125.

Od Listów zast. m. Łodzi kop. 87⅑.

Od Listów likwidacyjnych kop. 34⁴/₉.

Apteka

jest do sprzedania w osadzie Przytyk, gub. Radomskiej, mającej ludności około 3, 00.— Wiadomość na miejscu, lub w składzie aptecznym p. Galle w Warszawie. 11

TARGI „na placu Witkowskiego.“

Dnia 2 stycznia 1882 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała......	—	—	660	7
„ „ wyborowa .	—	—	770	810
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	440	485
„ średnie..........	—	—	—	—
„ wadliwe........	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	420	450
Owies............. 141 f.	—	—	3	330
Gryka .... 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt...	—	—	6	720
Ziemniaki.............	—	—	—	—
Masło świeże funt.......	—	—	—	—
„ solone pud........	—	—	—	—
Siana pud..............	50	55	—	—
Słomy pud..............	28	30	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Dowozy osią dostawa franco, skład kupującego.

Pszenicy 870, żyta 1020, jęczmienia 15 owsa 40, grochu polnego korcy 150.

Koniczyna czerwowa od rs. — do —, biała od rs. — do —.

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga“ dr. żel. warsz.-teresp. z d 2 stycznia 1882 roku.

Pszenica wyborowa 128 — 134 średnia 117—126, ordynaryjna 95—110.

Żyto wyborowe 82—84, średnie 79—81, ordynaryjne 74—78.

Jęczmień wyborowy 75—85. średni —.— ordynaryjny —.—.

Owies wyborowy 85—89, średni 79—84 ordynaryjny 70—78.

Groch 90—105. **Gryka** 78—88. **Kasza jaglana** 105 — 125 sred. — —. ordynaryjna — — —. *B. Werner et Comp.*

Broszurkę

D-ra Kuczyńskiego **„Z powodu epidemji dyfterytycznej,“** oraz środki ochronne i lekarstwa przeciw tej chorobie, nabywać można w Aptece Homeopatycznej. Ulica Czysta № 4. 6 98

Cena okowity:

z dnia 3 stycznia 1882 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. 65⁶.

„ garniec rs. 2 kop. 49.

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchod. godz.	min.	Przych. godz.	min.
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy......	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy.........	11	10 r.	5	55 pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	— w.	7	15 r.
Osob. miejsc. 3 klasy (do Piotrkowa i Kutna).....	5	35 pp	10	10 r
Warsz.-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klassy........	2	35 pp	2	45 pp
Osobowy 3 klasy	6	50 r.	10	30 w
Warsz.-Terespolska:				
Kurjerski 2 klasy.........	4	10 pp	1	15 p.
Pocztowy 3 klasy.........	11	— r.	7	14 w.
Osobowo-towarowy.......	7	15 w.	7	53 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	—	— r.	—	— w.
Osobowy 3 klasy.........	—	— w.	—	— r.
Pocztowy 3 klasy.........	—	— w.	—	— p
Nadwiśl. do Mławy.				
Osobowy	9	21 r.	7	56 w.
Pocztowy	6	33 w.	10	42 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Osobowy	9	— w.	8	14 r.
Pocztowy	1	47 p.	2	12 p.

KOŁDRY Sławuckie i innych fabryk, od rs. 3 kop. 50.
FLANELKI kolorowe w rozmaitych deseniach.
FLANELA zdrowia, biała i ponsowa.
CHUSTKI bajowe i Himalaja, oraz **PLEDY.**
PLUSZE czarne i kolorowe,
poleca w wielkim doborze

Skład Sukna i Kortów

F. WINKLERA,

ul. hr. Kotzebue, róg Wierzbowej,
dom hr. Krasińskiego. 2677r

WAŻNE DLA RODZICÓW!

W Szkole pr męzkiej przy ul. Twardej № 17. mogą być umieszczani uczniowie chcący się przygotować gruntownie do szkół rządowych. Tamże potrzebny stały pedagog.

26 **L. T. Grabowski.**

ZALUZJE

okiennice stalowe, zwijane, wyrabia po cenach przystępnych. — Zakład Hydrauliczny i Mechaniczny 16

L. SCHROEDER, Chłodna 15.

Do wynajęcia

od 1 Lipca 1883 r., przy ul. Podwal № 26, narożny sklep na **szynk piwa i wódek,** gdzie takowy egzystuje od lat 15, każdego czasu **dwa sklepy** pojedyńcze, sklep jeden pokój z kuchnią. 15

— **Zarząd Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej.**—Na skutek podania p. Ganca...... w Warszawie, przy ulicy Świętokrzyzkiej.. pod № 37, zamieszkałego, o wypłatę zaliczenia w kwocie rs. 145, przekazanego do ściągnięcia od odbierającego towar: Warszawa, Lublin., № 40952, na które wystawiony...... przez stację Warszawa dowód zaliczeniowy № 38572 zaginął, wzywa posiadacza w mowie będącego dowodu zaliczeniowego, aby z takowym w przeciągu trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia, zgłosił się do Zarządu i posiadanie dowodu usprawiedliwił, po upływie bowiem tego czasu dowód uznanym zostanie za nieważny, a należność zn ego przypadająca p. Gancu... wypłaconą zostanie. 21

W dniu 27 b. m. i r. zgubiono PUGILARES, w którym się znajdowało gotówki około rs. 30; cztery weksle po rs. 199 kop 90 i jeden na rs. 299 kop. 90, wszystkie wystawione przez J. Raener w Ciernietach, na zlecenie M. Tenenbaum. Znalazca gotówkę może sobie zatrzymać, a wesle zechce zwrócić **do Dystylarni Hatschke i Meyzner, na Pradze.** 218

SOLA-WEKSEL

na rs. 447.21, z dnia 24 Listopada 1882 r. w Łodzi przez Ch. Fiszel, na zlecenie K. Szczupcka wystawiony, dnia 24 Lutego 1883 roku, u akceptanta w Częstochowie płatny, żyrowany na zlecenie Rafała Sachs—zaginął. Należyte kroki do unieważnienia takowego weksłu uczyniono. 14

Masło wyborowe

Litewskie do kuchni i świeże do chleba; gęsi, gruszki suszone nadesłano do sprzedania. Żórawia № 23, mieszk. 2. 20

Pracownia Zegarmistrzowska

L. W. Gostkowski & C°

w Genewie (Szwajcarja),

nagrodzona medalami **na Wystawach Powszechnych,** ma honor oznajmić Szanownej **Publiczności,** że każdy zegarek, wychodzący z **naszej** fabryki, jest opatrzony świadectwem zaręczenia z własnoręcznym podpisem i pieczęcią zakładu.—Na żądanie cennik wysyłamy franco. 215

Prof. de Préchamps,

DŁUGA № 23, (Eldorado).

Paryżanin młody, szuka posady na prowincji, lub demi-place w Warszawie. Francuzki nowo-przybyłe. 24

Dolina Szwajcarska.

W Środę d. 3 Stycznia r. b., danym będzie

Wielki Bal Maskowy. 25

Początek o g. 11 wieczór. Szczegóły w afiszach.

Zwierzyna i Ryby

sprzedają się hurtownie i pojedyńczo, po cenach umiarkowanych, stałych. Nowy-Świat Nr 70, w 2-m podwórzu.—**Winogradow.** 17

Prof. de Préchamps,

Długa № 23 (Eldorado)

Francuz młody. wykształcony, życzy demi-place i lekcyj. za przystępną cenę. Francuzki nowo-przybyłe. 23



1502

OBWIESZCZENIE.

W c.-k. Zakładzie zdrojowym w **Krynicy,** jest do wydzierżawienia

Arena Teatralna

składająca się z sali widzów, sceny, lóż, galerji i 20 pokoi z odpowiedniemi sprzętami, na sezon 1883 lub dłużej.

Oferty zaopatrzone w 10% ofiarowanego czynszu i dowody uzdolnienia przyjmuje i udziela bliższych wyjaśnień **w terminie do 31 Siycznia 1883 r.**

C.-k. Komisja Zdrojowa,

3092 **W KRYNICY.**

SŁOIK 45 Kop.

VASELINA.

Tłuszcz mineralny, **chemicznie czysty,** łatwo topliwy, nie psujący się, do użytku aptekarskiego, lekarskisgo, i tualetowego, przyjęty w szpitalach wszelkich krai, jako najlepszy środek przeciw **odmrożeniu,** oparzeliźnie, pękaniu skóry, liszaju, łupieżu, bólom reumatyznym, katarom, kaszlu, w ogóle w chorobach skórnych.

Chesebrough Manuf. Co. w New-Jorku.

GŁÓWNY SKŁAD
w Warszawie, Mazowiecka 14
przy Składzie Maszyn.

Handlującym odstępuje się rabat.

Ostrzeżenie. Jedynie amerykańska Vaselina, **chemicznie czysta:** używaną bywa do lekarskiego użytku. 759

Plac do sprzedania.

Jest do sprzedania 3,000 łok. placu, przy ul. Wspólnej, 2 posesja od Marszałkowskiej. Wiadomość: Hoza № 20, u właścicielki. 6746

W drodze działów

przez publiczną licytację w wydziale 4 Sądu Okręgowego w Warszawie, o godzinie 10 zrana d. 4 (16) Stycznia 1883 r., sprzedane zostaną: 1) Nieruchomość № 2683 w Warszawie, przy ulicy Bednarskiej położona, mieszcząca w sobie łazienki wannowe (Majewskiego), której licytacja rozpocznie się od sumy rs. 75,055. 2) Nieruchomość № 44, przy ulicy Stare Miasto w Warszawie położona, której licytacja rozpocznie się od sumy rs. 27,821. Bliższe wiadomości powziąść można u Komisarza Sądowego Gawryłowa. Ulica Świętojerska № 17 i u podpisanego w Warszawie przy ulicy Świętojerskiej pod № 12A, zamieszkałego.—**B. Kozanecki, Adwokat przysięgły.** 9.

Wyprzedaż!!!

CRÊPE VIRGINIA. | TARLATANÓW.

MAGAZYN BŁAWATNY

POD FIRMĄ

W. Kleczyński i S-ka,

Krakowskie-Przedmieście Nr 58,

w gmachu Resursy Obywatelskiej,

WYPRZEDAJE!

Tarlatany kolorowe po cenie kosztu.
Muśliny „ „ „ „
Crêpe Virginia, 2 łokcie szerok., w jasnych kolor., łokieć po rs. 1.
Cachemiry białe, 2 łokcie szerokości, łokieć po rs. 1 i rs. 1.25.
Atłasy białe, w wyborowym gatunku, łokieć po k. **80,** 90, rs. 1 i rs. 1.20. 3150

Wyprzedaż!!!

FABRYKA pieców kaflowych, berlińskich, kominków, podług najnowszych modeli zagranicznych, kuchen angielskich i pieców zwyczajnych.

AUGUSTA HAENSEL,

ORAZ

FABRYKA wyrobów ślusarskich, drzwiczek hermetycznych, kominków, wentylatorów i wszelkich przyborów piecowych i kuchennych.

ADOLFA HAENSEL,

przyjmują wszelkie zamówienia w zakres tychże wchodzące, w fabryce za rogatką Jerozolimską, lub w Warszawie w kantorze, przy rogu ul. Marszałkowskiej i Jerozolimskiej № 23b. 3095

Ad. Aug. Haensel.



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYŃSKI
Z KLASZTORU FÉCAMP WE FRANCYI
Wyborny, wzmacniający, trawiący, wzbudzający apetyt.
NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand aîné

Wymagać należy zawsze etykiety czworograniastej u dołu każdej butelki zamieszczonej, i noszącej podpis Dyrektora głównego.

Prawdziwy Likier Benedyktyński znajduje się tylko w następujących składach które zabowiązały się piśmiennie nie sprzedawać żadnych naśladowanych podobnych produktów:

W Warszawie: u pp. Simon i Stecki, Dobrycz i S-ka, Stępkowski, Langner, Koch i Kulakowski, Kotecki i Schober, Sowiński i Szulc, Lijewski i S-ka, Lesisz, Roesler i S-ka. 5

Nagrody rs. 200.

W dniu 31 Grudnia w Niedzielę, na balu maskowym w Dolinie Szwajcarskiej, zgubiono pakiet zawierający dwieście kilkanaście rubli gotówką, weksel na 400 rubli, wystawiony przez p Aleksandra Kamienieckiego na rzecz p. Stanisława Tabeńskiego, a nabyty i żyrowany przez J. Regulskiego, czek ameryk. na rs. 150 na bank W. Lessera Levi i inne papiery. Łaskawy znalazca zatrzymawszy sobie gotówkę, zechce wspomnione wyż dokumenty zwrócić poszkodowanemu. Adres: róg Marszałkowskiej i Koszyki, w fabryce Regulskiego, w mieszkaniu właściciela. Nadmienia się przytem, iż wszelkie zastrzeżenia dotyczące powyższych dokumentów, poczynione zostały.

Ostrzeżenie.

Zgubionym lub skradzionym został weksel na summę rs. 400, wystawiony w dniu 14 Października przez A. Kamienieckiego, na zlecenie Stanisława Tabeńskiego, płatny 14 Stycznia r. b., żyrowany in blanco przez St. Tabeńskiego i J. Regulskiego.—**Ostrzega się niniejszem by nikt takowego nie nabywał,** gdyż **ostrzeżenie** gdzie należy poczynionem **zostało.—J. Regulski.** 211

Meble do sprzedania:

Garnitur zielonym aksamitem wyściełany, z 6 krzeseł, 2 foteli i kanapy, składający się, stół przed kanapę, 2 szafy, biurko i umywalka. Niecała Nr 12 (gdzie fotograf Twardzicki), stróż Antoni wskaże.

Haftów Szwajcarskich

różnej szerokości i gatunków, oraz **Koronek nicianych** znaczny zapas w handlu **Górskiego,** przy ul. **Elektoralnej 25.** Tamże bawełny francuzkie E. S. C.—D. M. C. Paryzka „à la croix“ zwana, z krzyżykami, do znaczenia w najlepszym gatunku i inne.—Sprzedaż detaliczna i hurtowa. 6714

PLAC

przy relsach stacji Grodzisk morgów pięć i drugi przeszło morga objętości, do sprzedania. Wiadomość u adwokata przysięgłego W-go **Wrotnowskiego.**— Ulica Królewska № 35A. 6775

CEDUŁA
GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
Produktowo-Towarowej

Dnia 17 (29) Grudnia 1882 roku.

	Od	do
Zboże (cał. wagon. St. Praga)	rs. k.	zapud
Pszenica wyborowa	1.28	1.34
„ wysoko pstra i szklis.	1.20	1.28
„ smolna i ordynaryj.	—.90	1.07
Żyto krajowe nowe	—.81	—.83
„ ruskie	—.78	—.81
Jęczmień	—.75	—.85
Owies	—.80	—.87
Groch warzelny	—.90	1.06
„ na paszę	—.—	—.—
Gryka	—.78	—.85
Kasza jaglana.	1.05	1.30
Rzepak zimowy	1.65	1.80
„ letni	—.—	—.—
Koniczyna biała	8.—	10.—
„ czerwona . . .	6.—	7.50
Mąka pszenna za w. 5 p. N. 3⁰ —.— N. 2⁰ —.— . N. 1 —.— N. 2 —.—		
„ żytnia pytl. w. 5 p. N. 2⁰ 8.— N. 2 —.—		
Cukier Rafinada	8.—	8.12½
„ „ cien-kryst.	8.—	8.12½
„ Kostki	8.—	8.12½
„ Mączka krystalicz.	7.25	7.37½
„ „ mielona .	7.37½	7.50
Wełna kraj. wys. cienka	—.—	—.—
„ cienka . .	27.—	30.—
„ śred. cienka	21.—	24.—
„ ordynaryjna	18.—	20.—
ruska mojka . .	30.—	36.—
„ peregon .	22.—	24.—
„ niemyta .	—.—	—.—
Len moczony K. za pud . .	4.—	5.50
„ roszony	4.30	4.50
Konopie czyste № 1 . . .	3.60	4.25
„ średnie № 2 . . .	3.—	3.50
„ poślednie № 3 . .	3.—	4.40
Okowita 78° z akc. i bez becz. loc. Warsz. na wiadro	7.73	—.—
„ 78° z becz. kontrak. na exp. . . .		
Tłuszcze: Łój rus. do św.	7.75	—.—
„ „ do myd.	7.50	—.—
Łój warsz. topielny .	6.90	7.—
Łój amerykan. barani	7.50	—.—
„ woło.	7.75	—.—
Na destawę łój świeczny .	8. |	—.—
„ mydlany .	6.45	—.—
Glyceryna surowa 29 st. a 50 kil. masse. kol. żel. r ettif.	—.—	—.—
	—.—	—.—
Olej rzepakowy surowy	6.20	—.—
„ „ rafin.	6.80	—.—
„ lniany	6.05	—.—
„ konopny	5.90	—.—
Terpentyna	2.85	3.—
Nafta amerykańska	2.60	—.—
„ ruska	2.—	—.—
Towary kolonjalne		
Kawa Ceylon gruboziar.	19.—	23.60
„ Ceylon drobnoziar.	15.50	16.20
„ Ceylon perłowa .	23.20	24.50
„ Rio	10.50	13.—
Ryż Patna	3.50	4.50
„ Rangoon	3.15	3.60
Pieprz Singapore . . .	13.—	13.40
Oliwa Gallipoli do masz.	10.25	10.50
„ Gallipoli do pal.	10.50	10.75
„ Malaga . . .	10.50	10.75
Chemicalia:		
Soda kalcyn. 50/52° .	1.75	1.80
„ kalcynow. 36° .	1.52½	1.55
„ kaustycz. 70/72%	2.80	—.—
„ krystaliczna . .	1.10	—.—
Ałun krystaliczny . .	1.80	—.—
„ koncentr. dla pap.	1.65	—.—
Sól glaub. kalc. dla hut szkl.	1.10	—.—
Potaż krajowy	—.—	—.—
„ zagraniczny.	4.—	4.90
Koperwas miedziany. . . .	5.20	—.—
Sól kuchen. z Inowrocł. pud .	—.70	—.—
Sól mielona z Inowrocławia .	—.58½	—.—
Sól w kawałkach do	—.56	—.—
Sól kamien. Stassfurcka pud. .	—.60	—.—
Sól liwerpolska	—.66	—.—

RADA MIEJSKA WARSZAWSKA
Dobroczynności Publicznej,

podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 11 (23) Stycznia 1883 r. o godzinie 1-szej po południu odbywać się będzie przed tąż Radą, publiczna przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośna in plus licytacja, na sprzedaż pięciu oddzielnych partyj, różnego gatunku i wymiarów drzew, w 6-ciu kolejnych cięciach, w lasach dóbr Mienia i Piaseczno, położonych w powiecie Nowo-Mińskim, gub. Warszawskiej i należących do Szpitala Ś-go Ducha w Warszawie, a mianowicie:

I. Pierwsza partja, w obrębie Kokoszki, w cięciu № 14 z 1882 r., 1,603 sztuk drzew, od summy rs. 1077 kop. 35, z kaucją rs. 250.

II. Druga partja w obrębie Pełczanka, w cięciu № 14 z 1882 r., 820 sztuk drzew od summy rs. 545 k. 59, z kaucją rs. 130.

III. Trzecia partja, w obrębie Piaseczno, w cięciu № 14, z 1882 r., 534 sztuk drzew od summy rs. 557 k. 2, z kaucją 140 rs.

IV. Czwarta partja w obrębie Grabina, w cięciu № 13, z 1881 r., 442 sztuk drzew i w cięciu № 14 z 1882 r., 1624 sztuk drzew, czyli razem 2066 sztuk drzew, od sumy rs. 2284 k 74, z kaucją rs. 570.

Mający zamiar przystąpić do licytacji, obowiązani są przedewszystkiem przekonać się na miejscu, o ilości, wymiarach i wartości wystawionych na sprzedaż drzew, a następnie w oznaczony do licytacji termin, przedstawić Radzie Miejskiej. oddzielne na każdą z wymienionych partyj drzew deklaracje według ustanowionej formy. napisane na papierze zwyczajnym, wyraźnie bez skrobań i poprawek i dołączyć kaucję we wskazanej wyżej ilości gotowizną, lub też papierami procentowemi, do przyjmowania na kaucję przez Rząd dozwolonemi, ze wszystkiemi do nich za nie ubiegły czas należącemi kuponami.

Jeżeliby który z konkurentów, nie zechciał brać udziału w głośnej licytacji, to może nie później jak do godziny 12 w południe, tegoż samego dnia, na który jest naznaczona licytacja, przysłać oddzielne na każdą z wymienionych wyżej partyj drzew deklaracje z kaucją, w zapieczętowanej kopercie z napisem na niej, że deklaracja ta ma być otwartą po ukończeniu głośnej licytacji, a w takim razie, jeżeli zaofiarowana w tego rodzaju deklaracjach summa za partją drzew, którą konkurent chce nabyć okaże się wyższą od summy ofiarowanej na głośnej licytacji, to licytacja na sprzedaż tejże partji drzew, będzie przybitą za tym, który w pomienionej deklaracji zaofiaruje za tąż partję najkorzystniejszą summę.

Szczegółowe wykazy szacunkowe, przeznaczonych na sprzedaż drzew, oraz warunki licytacyjne i forma deklaracji, mogą być przeglądane w Kancelarji Rady Miejskiej codziennie w godzinach biurowych, z wyłączeniem dni świątecznych i galowych; oprócz tego, rzeczone wykazy szacunkowe są do przejrzenia u Leśniczego lasów dóbr szpitalnych, Mienia i Piaseczno, we wsi Mienia.

p. o. Naczelnika Zakładów Dobroczynnych **K. Puchalski.**

214 r Sekretarz Rady **Lechowicz.**

Lecznicza bezpłatna
dla niezamożnych chorych,
z domem zdrowia,
Długa № 5, dom po-Pauliński.

Od 9 do 10 x. **Kulesza.** Choroby wewnętrzne. Codziennie oprócz świąt.

Od 10 do 11 **dr Daniel Landau.** Choroby szczęk i zębów. Codziennie prócz świąt.

Od 11 do 12 **dr Stockman.** Choroby kobiet, we wtorki i piątki.

Od 11 do 12 **dr Bondy.** Choroby wewnętrzne i dzieci. Poniedziałki, czwartki i soboty.

Od 11 do 12 **profesor Szokalski** i **dr. Piaszczyński.** Choroby oczu; we wtorki, czwartki i soboty.

Od 12 do 1 **dr Biegański.** Choroby kobiet i dzieci; wtorki i soboty.

Od 12 do 1 **dr Malinowski.** Choroby wewnętrzne i dzieci w poniedziałki, środy i piątki.

Od 12 do 1 **dr Guranowski.** Choroby uszne, codziennie, prócz świąt.

Od 1 do 2 **dr Zweigbaum.** Choroby właściwo kobietom, codziennie prócz wtorków.

Od 1 do 2 **dr Szteyner.** Choroby chirurgiczne. Codziennie prócz świąt.

Od 1 do 2 **dr Goldflam.** Choroby nerwowe; we wtorki i piątki.

Od 2 do 3 **dr Ołtuszewski.** Choroby płuc i gardła; w piątki.

Od 2 do 3 **dr Sieragowski.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie prócz świąt.

Od 3 do 4 **Prof. Kosiński.** Choroby chirurgiczne; w środy i soboty.

Od 3 do 4 **dr Sztembarth.** Choroby kobiet; w poniedziałki, środy i soboty.

Dom zdrowia pozostaje na dawnych warunkach, wiadomość powziąć można w kancelarji zakładu lub u dra Ołtuszewskiego, Stare-Miasto № 11.

ATENEUM

PISMO NAUKOWE I LITERACKIE,

wychodzić będzie w roku następnym 1883 jak dotychczas na początku każdego miesiąca zeszytami, najmniej 12 arkuszy druku zawierającemi.

PRENUMERATA WYNOSI:

Rocznie . . . . rs. 12.
Półrocznie . . . . rs. 6.
Kwartalnie (tylko w Warszawie) . . . . rs. 3.

Prenumeratorów z prowincji upraszamy o nadsyłanie prenumeraty bezpośrednio

DO REDAKCJI ATENEUM

Włodzimierska Nr 14,

inaczej bowiem za akuratność ekspedycji redakcja odpowiadać nie może. 2992r-

!!ZAWIADOMIENIE!!

Najpierwszy, bo od 9-ciu lat egzystujący, **a renomowany Magazyn Ubiorów Mężkich E. Sameta,** podaje do wiadomości Szanownej Publiczności, że skład jego zaopatrzony został w olbrzymią ilość **PALT ZIMOWYCH, BUREK, KURTEK MYŚLIWSKICH, SZLAFROKÓW, GARNITURÓW ŻAKIETOWYCH, GARNITURÓW MARYNARKOWYCH i MARYNAREK SKÓRZANYCH,** oraz **w wielki wybór SPODNI i KAMIZELEK.** Prócz tego magazyn posiada na składzie **PALTA** krótsze, oraz **ŻAKIETY** pozostałe z dawniejszych żurnali, które po cenie niżej kosztu, bo **PALTA po rs. 15, ŻAKIETY po rs. 7, a KAMIZELKI od rs. 1 kop. 50** do **rs. 3** sprzedawać będzie w nadziei, że liczna dotychczasowa klijentela jego i nadal tem samem zaufaniem zaszczycać go, nie przestanie.

Z należnem uszanowaniem firma

FILJA W KIJOWIE:
Kreszczatik, dom Linincenkoj.
2741-r

E. SAMET,

Krawiec z Wiednia, 22. Senatorska 22.

!!!Od 25 kop.!!!

Od 25 kop.

Chodniki ceratowe, od 25 kop.
„ kolorowe „ 30 „
Dywaniki pod umywalki „ rs. 1.50.
„ pod stoły „ „ 3.—

z własnej fabryki, polecają

F. WIERZBICKI I S-ka

róg Wierzbowej i Trębackiej. r2921

Od 25 kop.

!!!Od 25 kop.!!!

CERATY-OBRUSY-SKÓRĘ

najlepszego gatunku, ceratowe białe, amerykańską na meble,

GZEMSY-ROLETY

do firanek do okien

polecą po najprzystępniejszych cenach skład obić papierowych

SEWERYNA MAZUR i S-ki

Plac Teatralny, Pałac Blanka, 2593r



Nadszedł świeży znaczny transport

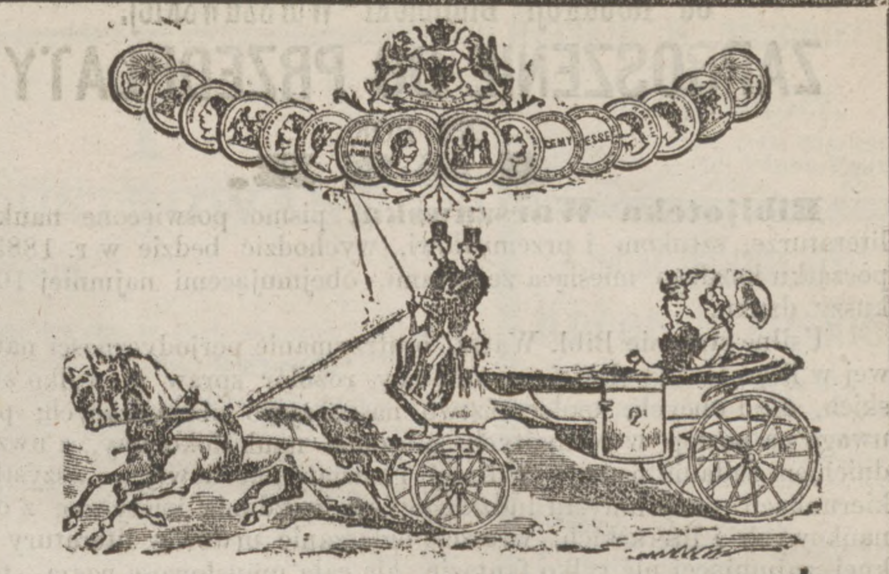
CERAT na barchanie, począwszy od **pięciu** do **dwunasta** ćwierci łokcia szerokości.
SERWET białych i kolorowych na stoły i komody w różnych rozmiarach,
DYWANÓW ceratowych pod stoły i umywalki.
CERATY podłogowej, powozowej i chodniki.
CERATY gumowej, przezroczystej, wyksatynowej, oraz Fartuszki wyksatyn. gotowe.
PATARAFKI, WYCIERACZKI i CHODNIKI kokosowe.
SKÓRY Amerykańsk. na pokrycie mebli **„CROQUETT"** w różnych kolorach i to wszystko w najlepszych gatunkach, poleca firma

W. MUSZEWSKI,

dawniej J. RÓŻAŃSKI,

Długa Nr 30, naprzeciw Hotelu Polskiego, 2909r

Skład Obić Papierowych, Rolet i Gzymsów.



FABRYKA POWOZÓW i UPRZĘŻY

ulica Królewska Nr 19,

W. ROMANOWSKI,

dawniej HESSE.

Wielki wybór Powozów w różnym rodzaju do wsi i do miasta, na kołach amerykańskich i **kołach gumowych,** oraz fabryka przyjmuje obstalunki na Koła gumowe i reparacje takowych.

Uprząż w różnym rodzaju, Chomonta angielskie i Siodła oryginalne, Bicze angielskie i Szpicruty, Trędzle i Mundsztuki mechaniczne i zwyczajne w różnych systemach, Szpory i Strzemiona mechaniczne.—**Ceny stałe.**

☞ Fabryka ma wyłączną sprzedaż Kół kauczukowych na całe Królestwo Polskie, po cenach fabrycznych. r—6285

CERATY

wszelkiego rodzaju, w najlepszych gatunkach;
SKÓRA amerykańska, najlepszej fabryki Crocketts.
CERATA obrusowa, biała i popielata.
CERATY na barchanie, na pokrycie fortepianów, stołów i t. p.
CERATY (wyksatynowe), w różnych gatunkach, oraz
CERATY podłogowe w różnych gatunkach i kolorach, poleca

Skład fabryczny „pod MERKURYM",

Senatorska № 27, obok kościoła Ś-go Antoniego. 2755—r

Najpierwszy i największy Magazyn

KONFEKCJI MĘZKIEJ

BRACI KOCH

w Warszawie, Miodowa № 2,

poleca obfite zapasy wszelkiej możliwej garderoby mężkiej i dla chłopczyków, tak krajowej jak i zagranicznej roboty, od najtańszej do najbardziej eleganckiej. Ogromna produkcja nasza pozwala nam oznaczać jak najniższe ceny, na każdy sezon. O łaskawe liczne zwiedzanie Magazynu upraszamy.

BRACIA KOCH.

2. Miodowa 2. r—2015

Przygotowanie i sprzedaż poniższego środka, jako niezawierającego w sobie częś[ci] szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.



Dra Fr. Lengiel'a

r—2420

Balsam brzozowy.

Sam sok drzewny, otrzymywany z brzozy przez wywiercenie pnia tejże, od najdawniejszych lat, jest najdoskonalszym środkiem upiększenia twarzy; przerobiony zaś według przepisów wynalazcy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające. Pociera się nim wieczorem twarz lub inne miejsca skóry, nazajutrz już naskórek się wygładza, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną.—Balsam ten wyrównywa zmarszczki na twarzy, oraz znaki ospowe, nadając jej kolor młodości, skórze nadaje białość, delikatność i świeżość, usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, węgry i inne nieczystości skóry.—Cena słoika wraz z przepisem **rs. 1 kop. 50.**

Składy w Warszawie: u p. **Aleksandra Kocha,** Krakowskie-Przedmieście Nr 83 i u pp. **Leona i S-ki,** Nowo-Senatorska Nr 4.

Od Redakcji Bibljoteki Warszawskiej.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY

NA ROK

1883.

Bibljoteka Warszawska, pismo poświęcone naukom, literaturze, sztukom i przemysłowi, wychodzić będzie w r. 1883 na początku każdego miesiąca zeszytami, obejmującemi najmniej 10 arkuszy druku.

Usilne staranie Bibl. Warsz. o utrzymanie perjodyczności naukowej w literaturze polskiej; gruntowny rozbiór spraw nie tylko swojskich, ale i obcych, społeczeństwo nasze żywo obchodzących; pilna uwaga na postęp w rozmaitych gałęziach nauk dokonany, z uwzględnieniem zadania naszej cywilizacji i oświaty narodowej we wszystkich kierunkach pracy umysłu ludzkiego; sprawozdania krytyczne z dzieł naukowych i literackich, wreszcie ogłaszanie utworów literatury pięknej, zajmującej nie tylko fantazję, ale całą umysłowość naszą—to są ideały, które Bibljoteka Warszawska od lat 40-tu przeszło urzeczywistnić pragnie. Program z tych myśli wysnuty i szczegółowo w zeszycie Grudniowym z roku 1880 przedstawiony, będzie i nadal celem, który Redakcja Bibljoteki Warszawskiej osiągnąć zamierza, a to w następujących działach:

I. Z dziedziny **filozofji:** rozbiór nietylko systemów filozoficznych, ale najnowszych kierunków badań filozoficznych.
II. W zakresie **historji i geografji:** obok dziejów powszechnych, dzieje własnego narodu, oraz innych narodów słowiańskich, w ich indywidualnym rozwoju.
III. Z nauki **statystyki,** ważniejsze kwestje społeczne i ekonomiczne.
IV. **Nauki przyrodzone** w ich rozwoju i praktycznem zastosowaniu.
V. **Pedagogja i filologja** wraz z **lingwistyką,** ze szczególną uwagą na sprawy szkolne.
VI. **Literatura i sztuki piękne:** poezja i proza (powieść, dramaty, poematy).
VII. Korespondencje o różnych szczegółach naukowych.
VIII. Sprawozdania i **krytyki** z piśmiennictwa polskiego i obcego.
IX. Kronikę z kraju i z zagranicy.
X. Wiadomości bieżące, naukowe, literackie, artystyczne i społeczne.

WARUNKI PRENUMERATY.

Prenumerata **Bibljoteki Warszawskiej** na rok 1883 wynosi w guberniach Królestwa i Cesarstwa, oraz we wszystkich krajach należących do związku pocztowego:

Rocznie . . . rs. 12 kop. —
Półrocznie . . „ 6 „ —

W Warszawie zaś:

Rocznie . . . „ 10 „ —
Półrocznie . . „ 5 „ —
Kwartalnie . . „ 2 „ 50.

Upraszamy o nadsyłanie prenumeraty wprost do **Redakcji Bibljoteki Warszawskiej, Nowy-Świat, Nr 68,** gdyż tylko wtenczas może Redakcja brać na swoją odpowiedzialność akuratną ekspedycję pisma. Równocześnie upraszamy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, ponieważ do tego musimy stosować ilość drukujących się egzemplarzy.

Przyjmują także prenumeratę wszystkie księgarnie w Królestwie i Cesarstwie.

Nadmieniamy, że dla informacji czytelników, dołączamy do pojedyńczych zeszytów wszelkieogłoszenia, które prócz handlu księgarskiego i antykwarskiego, mogą się także odnosić i do innych interesów. Opłata za te ogłoszenia wynosi:

Za ogłoszenie, zapełniające 1 całą stronicę formatu Bibl. Warsz. rs. **5.**
„ „ 1/2 stronicy „ „ „ **3.**
„ „ 1/4 „ „ „ „ **2.**

3105

Nakład i druk S. Orgelbranda Synów,

BEDNARSKA № 20.

Encyklopedja Powszechna S. Orgelbranda,

w 12 tomach, wraz z tomem dodatkowym (Suplement), zawierająca wyrazów około 60,000. Tom zawiera 30 arkuszy dużego formatu drobnego i ścisłego, lecz czytelnego druku.— Cena egzemplarza nieoprawnego wraz z Suplementem **rs. 16,** w Cesarstwie i na prowincji **rs. 19,** cena egzemplarza oprawnego w płótno angielskie z grzbietem skórzanym po dwa tomy w jednym **rs. 20 kop. 10,** w Cesarstwie i na prowincji **rs. 23 kop. 10.**— Każdy tom może być i oddzielnie nabywany.

Najlepsza Metoda Języka Francuzkiego,

dla uczących się z pomocą lub bez pomocy nauczyciela, w 36 listach, podług 22-go wydania Metody **Toussaint—Langenscheidt,** zastosowana dla Polaków przy uwzględnieniu właściwości obu języków. — Cena egzemplarza **rs. 6,** w Cesarstwie i na prowincji **rs. 7.**

3054r-

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

BALSAMINU

po krótkim czasie użycia, plamy, liszaje, piegi, oparzelizna i krostki znikają z twarzy, skutek pewny. Kolor twarzy staje się czystym.

Cena rs. 1 kop. 80.



PUDER ROSALBINE

najnowszego wynalazku, wprowadzony w użycie w najmodniejszym Paryzkim świecie, spreparowany na glicerynie, podług najściślejszych hygienicznych zasad.—Cena rs. 1, z puszkiem rs. 1 kop. 50. **Puder Rosalbine** najnowszy, prawdziwy fenomen w sztuce kosmetycznej, pokrywa twarz naturalną białością.

W Perfumerjach: Kocha, Krak.-Przedmieście; Leona Frybesa, Nowo-Senatorska № 4, a także Nowy-Swiat № 41, Perfumerje Renaissance. r-2170

Nowe wydawnictwa muzyczne

Księgarni i Składu Nut

F. HOESICK'A w Warszawie,

do nabycia w znaczniejszych Składach muzycznych:

Kwiaty Polskie.

Ulubione Śpiewy i melodje Polskie

ułożone na Fortepian.

№ 1. **Moniuszko,** Pieśń wieczorna, k. 25.
№ 2. „ Polna Różyczka, k. 25.
№ 3. „ Prząśniczka . . k. 25.
№ 4. **Kania,** Dola . . . . k. 30.
№ 5. „ Czemu . . . . k. 30.
№ 6. **Komorowski,** Nowa miłość k. 40.
№ 7. **Kratzer,** Ujrzałem raz . . . k. 40.
№ 8. **Komorowski,** Kalina . . . . k. 50.
№ 9. **Chopin,** Życzenie p. Janusz k. 40.
№ 10. „ „ p. Liszt . k. 45.
№ 11. „ Pierścień-Hulanka p. Liszt . . . . k. 50.
№ 12. **Moniuszko,** Śpiew z Halki . k. 40.

Pierwsze 7 N-rów w jednym zeszycie rs. 1.20.

NORA.

Tarantella,

wykonana w czasie przedstawień Heleny Modrzejewskiej i tańczona przez nią w dramacie Nora Ibsena, z portretem kolorowym prześlicznym Modrzejewskiej w włoskim kostiumie. Cena kop. 50.

2193r

Wład. Mierzwiński

POLONEZ,

przez

W. Osmańskiego.

Z portretem Cena kop. 40.

Z portretem Cena kop. 40.

PRZYRODA i MYŚLIWSTWO

(Priroda i Ochota).

Miesięcznik illustrowany sportowy z oleodrukami i premjami.

Wychodzi raz na miesiąc w książkach o 250 stron. z rysunkami objaśniającymi i z 2—3 obrazami, pięknie wykonanymi (sceny z myśliwstwa). W liczbie tych obrazów 6 kolorowanych.

Program. Opowiadania i zarysy myśliwskie. Artykuły o myśliwstwie bronią, psami, o broni, o przyborach myśliwskich, psach, ich wychowaniu, leczeniu etc. Naganka. Wyścigi. Podroże.

Z powodu przypadającego w 1883 r. **dziesięciolecia** istnienia pisma, redakcja wyda **premjum jubileuszowe,** mianowicie piękny oleodruk ze znakomitego obrazu prof. Troese: **„Polowanie na wieprza w 15 wieku,“** wykonany 25 kolorami w Berlinie. Oleodruk ten (mający 1½ arszyna dług. i 1 arsz. szerokości i sprzedawany w magazynach obrazów po 8 rubli), wysyła się **bezpłatnie** wszystkim abonentom rocznym natychmiast przy prenumeracie. Osoby zaś nadsyłające do redakcji 15 rs., otrzymują oprócz tego jeden z oleodruków z lat zeszłych.

Cena prenumeraty z przesyłką rocznie rs. 14, półrocznie rs. 8.

Adres Redakcji: Moskwa, Mjasnickaja u Krasnych Worot, dom Guś owa.

3123 Redaktor i wydawca **L. Sabaniejew.**

Najtańsze wydanie dzieł IGNACEGO KRASICKIEGO,

wychodzi nakładem Księgarni

3002

K. Bartoszewicza w Krakowie.

Prenumerata na 5 tomów (każdy po 300—320 str.) **wynosi tylko 2 rs. 75 kop.**

Dotąd wyszły dwa tomy, które zawierają: Bajki i przypowieści, listy, wiersze różne, wiersze z prozą i wszystkie poemata jak Myszeis, Wojnę Chocimską i t. d., oraz pieśni Ossjana.—**Tom III wyjdzie w Styczniu** i pomieści: Przypadki Doświadczyńskiego i Historję. — **Tom IV** zawierający: Pana Podstolego, ukaże się w Lutym, **Tom V** wyjdzie w Marcu i obejmie wszystkie komedje Krasickiego.

Prenumeratę do dnia 1 Lutego przyjmują wszystkie Księgarnie.—**Skład główny w Księgarni M. Orgelbranda w Warszawie,** naprzeciw posągu Kopernika.

PROSPEKT

BIESIADY LITERACKIEJ

ILLUSTRACJI WARSZAWSKIEJ,

na rok 1883,

wyszedł z druku i przesyła się bezpłatnie na każde żądanie.

3073

ADRES:

Biesiada Literacka. w Warszawie. ul. Chmielna Nr 8.

OBWIESZCZENIE.

W dniu 29 Grudnia (10 Stycznia) 1882/83 r., o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja głosna na sprzedaż domu z placem miejskim pod № 722, przy ulicy Leszno w Warszawie, mającego powierzchni 1329 łok. kwadr., czyli 96.8 sążni kwadr., od summy rs. 11,724 kop. 40.

Konkurenci nie życzący stawać do licytacji głośne, mogą przysłać do Magistratu w terminie licytacyjnym do rozpoczęcia licytacji, opieczętowane deklaracje z dołączeniem wymaganego vadium. albo kwitu na wniesienie takowego

Warunki licytacyjne, plan i szacunek, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu w godzinach biurowych, szczegółowe zaś ogłoszenia o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim, oraz w Gazecie Policyjnej.

3052—r

Parowa Fabryka Krochmalu Pszennego

„KSAWERA“

przy ulicy Muranowskiej Nr 4.

POLECA KROCHMAL I PUDER SWEGO WYROBU

Sprzedaż hurtowa na miejscu.

119r

Wydawnictwa **S. LEWENTALA** w Warszawie, Nowy-Świat Nr 39.

K Ł O S Y

CZASOPISMO TYGODNIOWE ILLUSTROWANE

poświęcone literaturze, nauce i sztuce.

wychodzić będą w roku przyszłym **wraz z oddzielnym dodatkiem powieściowym**, w tych samych co dotąd rozmiarach i tej samej treści i dążności. Staraniem naszem będzie i nadal, aby **„Kłosy"** przy współudziale najlepszych sił literackich i artystycznych, coraz bardziej rozwijać, i ażeby, jak dotychczas, niosły swoim czytelnikom, ziarno czyste i plenne na zdrowy i posilny chleb duchowy dla umysłu i serca. Traktując część artystyczną w Kłosach najobszerniej ze wszystkich illustracyj polskich, baczną zwracamy uwagę na ważniejsze wypadki współczesne, które w piśmie naszem przez najpierwszych illustratorów odtwarzamy.

Na **premjum** przygotowujemy, jako w roku jubileuszowym, dwóchsetletniej rocznicy odsieczy Wiednia, **wspaniałą edycję Dyarjusza Mikołaja Dyakowskiego, pokojowca króla Jana III, z przepysznemi illustracjami Juljusza Kossaka.** Prenumeratorowie **roczni** w Warszawie zamieszkali, odbiorą pamiątkowe to wydawnictwo **bezpłatnie**, prenumeratorowie zaś **roczni** zamiejscowi, za złożeniem tylko **50** k., na koszta opakowania i przesyłki pocztowej. Wszyscy drudzy prenumeratorowie płacą kop. **50**, z przesyłką pocztową rs. **1**.

WARUNKI PRENUMERATY:

W Warszawie rocznie rs. **8**, półrocznie rs. **4**, kwartalnie rs. **2**, miesięcznie kop. **67½**.
Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. **12**, półrocznie rs. **6**, kwartalnie rs. **3**.

BIBLJOTEKA NAJCELNIEJSZYCH UTWORÓW LITERATURY EUROPEJSKIEJ

wychodzi raz na tydzień w objętości dwu lub trzech arkuszy druku, w formacie większej ósemki, mieszcząc w sobie **najznakomitsze płody poetyckie, dramatyczne, powieściowe, historyczne i moralno-filozoficzne wszystkich narodów Europy**, ze szczególnem jednak uwzględnieniem literatury ojczystej. Staraniem naszem jest, ażeby uprzystępnić nabycie najcelniejszych dzieł obcej i własnej literatury, ażeby szerzyć zdrowe poglądy, poczucie piękna i miłość dla ideałów prawdziwych. Każdy prenumer. otrzymuje w ciągu roku całość dzieł, nie przeciągającą się dalszym ciągiem swoim na rok następny. Wyjątek stanowią jedynie Dzieje literatury powszechnej z illustracjami, które wychodząc w Bibliotece naszej, nie mogą być ukończone i należycie wykonane w zakresie jednego roku. Zauważyć także należy, że tomy Biblioteki, nie znaczone numerem kolejnym, mogą być zupełnie dowolnie szeregowane w księgozbiorach. W roku przyszłym drukować zamierzamy: **Dzieje literatury powszechnej** z illustracjami Tom II (Tom I jest do nabycia u Wydawcy i we wszystkich księgarniach po rs. **3**) oraz **Poezje** Jędrzeja Morsztyna, **Wybór powieści** Balzaka, **Dzieje rewolucji francuzkiej** H. Taine'a, **Jerzy Dandin**, Moliera i inne utwory pierwszorzędnej wartości literackiej.

WARUNKI PRENUMERATY:

W Warszawie, oraz na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. **4** k. **80**, półrocznie rs. **2** k. **40**, kwartalnie rs. **1** kop. **20**.

TYGODNIK ROMANSÓW i POWIEŚCI

w roku 1883 wychodzić będzie i nadal na tych samych co dotąd warunkach i w tym samym zakresie. Oprócz powieści wyborowych i zajmujących, podawanych w każdym Numerze w przekładach z najcelniejszych obcych autorów, mieszczą się w tem piśmie powieści **Kraszewskiego, Jeża, Zacharjasiewicza, Orzeszkowej, Morzkowskiej, Bałuckiego** i wielu innych, oraz kroniki tygodniowe, streszczające w krótkich umiejętnie skreślonych zarysach, wszystkie główniejsze objawy naszego życia społecznego, literackiego i artystycznego. Z dniem 1-go Stycznia rozpoczynamy druk najnowszej powieści **Elizy Orzeszkowej** p. t.: **Pierwotni**, poczem nastąpi powieść z życia amerykańskiego, Stanisława Sobieskiego, pod tytułem: **Obce Bogi**. Z powieści tłómaczonych pomieścimy w pierwszym kwartale z angielskiego: **Siła wdzięków**, autora bezimiennego; z niemieckiego: **Józef Śniegowczyk**, przez **Bertolda Auerbacha**; z holenderskiego: **Żaneta i Żuanito**, przez **Jean ten Brink**.

WARUNKI PRENUMERATY:

W Warszawie rocznie rs. **3**, półrocznie rs. **1** k. **50**, kwartalnie k. **75**.
Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. **4**, półrocznie rs. **2**, kwartalnie **1**.
Prospekty na wszystkie powyższe wydawnictwa, w razie żądania, wysyłają się bezpłatnie.
Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą. Osoby na prowincji w Królestwie i Cesarstwie zamieszkałe, pragnące wydawnictwa powyższe odbierać w kopertach, powinny żądania swe bezpośrednio adresować do **S. Lewentala**, Wydawcy, w Warszawie, Nowy-Świat Nr 39. 2862—r

---

Księgi buchhalteryjne linjowane i z drukiem. Papier nutowy.

Księgi główne, Księgi Kassowe, Dzienniki, zwyczajne Księgi rachunkowe i notatki. Księgi podług podanego wzoru, w żądanych szematach linjowane, taniej niż gdziekolwiek, są do nabycia u **HAEMPEL i EHRLING**, ul. Rymarska Nr 8. r—2837

Księgi do kopjowania listów, 500 fol. po rs. 1.25. 1000 „ „ 2.25.

Wyszedł z druku

Artykuł o nieśmiertelności Duszy,

poprawny, 2 wydanie, przez kapelana 5 i 6 kawaleryjskich dywizji księdza **Felińskiego**, w księgarni Wendego. 6783

Jedyny specjalny Skład

Koronek ruskich

w Warszawie,

ulica Mazowiecka № 3, drugie piętro.

Odbiera wielkie transporta czarnych jedwabnych wszewek bardzo szerokich i wązkich, oraz koloru Bonton d'Or.

Chustki crême i czarne
Krawaty, fanszony z jedwabiu francuskiego.
Obszycia do chusteczek balowych.
Zarzutki na meble.
Szerokie i grube na potrzeby kościelne.
Do sukień, bielizny i mebli.

Tamże **Herbata** firmy Szlakowa, jedyna w Warszawie, posiadająca ogromne składy w Moskwie i Petersburgu.

Pierwszorzędny DOM angielsko-amerykański,

przyjmuje na Petersburg, Moskwę i inne miasta rossyjskie **reprezentacje** kilku czynnych fabryk Królestwa Polskiego. Korespondencja po angielsku, niemiecku, rossyjsku i francuzku.—Reflektanci raczą adresować: **A. 601**, Petersburg, poste-restante, (do wostrebowanija). 3097

Przysposobienie i sprzedaż wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolonem jest na ogólnych zasadach handlu. 6411-

PUDER W PŁYNIE FENIX.

Płyn ten przedłuża piękność w najpóźniejsze lata, udelikatnia i doprowadza, śniadą nawet z natury płeć do śnieżnej białości. Usuwa z twarzy żółtość, piegi, krosty, liszaje i plamy żółciowe, chroni od opalenia. A nadto ma ten szczególny przymiot, że użycie tego środka nie da się okiem dostrzedz.

Dla przekonania się o skuteczności zalecanego środka, na żądanie Szanownych Dam jednorazowe umycie w rodzaju próby będzie udzielanem w zakładzie bezpłatnie. — Cena flakonów od **kop. 75** do **rs. 1 kop. 50.**

Przy ul. Marszałkowskiej Nr 75.

OGŁOSZENIE.

Wzywa się **Leonarda Cieszewskiego**, od lat dwudziestu kilku z pobytu niewiadomego, ażeby się zgłosił w przeciągu trzech miesięcy od daty tego ogłoszenia do Regencji w Bydgoszczy z dowodami legitymującemi go—a to w interesie spadkowym, po upływie oznaczonego terminu suma pozostająca w depozycie wypłaconą zostanie innym sukcesorom, t. j. siostrom wzywającego. 3130r

---

Skład Serów

renomowany, otrzymał znaczny transport serów, a mianowicie: Serów prawdziwych szwajcarskich (Ementhaler), à la szwajcarskich, po k 20 za ℔, śmietankowych, zielonego (krajter-kässe), owczego itp., z czem się poleca Szan. Publiczności, a szczególnej pp. kupcom, za akuratność firma ręczy.—W Warszawie w Gościnnym dworze w sklepach (nie w budkach № 114 i 127/128.

6724 **A. THURSZ.**

R Y G A.

studenci Szkoły Politechnicznej, mogą znaleźć mieszkanie ze stołem na **forsztacie Schulenstrasse № 28**, u p. **O. Klapper.**—W domu mówią po polsku, po rossyjsku, po niemiecku i po francuzku. 6762

MASZYNY DO SZYCIA. Sprzedaż na dogodnych warunkach. Juljan Berg, Mazowiecka Nr 14. 752

CUKIERNIA

oddawna egzystująca w środku miasta, z powodu interesów właściciela, jest do sprzedania od Nowego Roku. Wszelką informację powziąć można Chłodna № 4, miesz. 6, w oficynie. 6769

Szkoła realna 4-klasowa

z pensjonatem, przy ul. Świętojerskiej № 12, przyjmuje jeszcze uczniów do klassy wstępnej, I-ej i II-ej.—**Anielowski.** 6764

Ogłoszenie.

Zarząd Okręgowy Intendentury Warszawskiego Okręgu Wojennego, podaje do wiadomości publicznej, że w skutek nie dojścia do skutku licytacji naznaczonej na dzień 16 (28) Grudnia w Okręgowej Radzie Wojennej na reperacje i ustawienie obozu w ciągu czterech lat od 1883 do 1887 r., naznaczona jest w tejże Radzie Wojennej powtórna licytacja, która się odbędzie w d. 31 Grudnia (12 Stycznia) 1882/3 r., na tych samych warunkach, na których miała się odbyć licytacja naznaczona na dzień 16 (28) Grudnia. 3143

Pączki i Faworki

odznaczające się prawdziwą dobrocią na maśle smażone poleca Cukiernia W. Nowickiego, Marszałkowska № 53. 6780

Lekcje Buchhalterji

udziela J. Danilewicz. Autor. Królewska 13
6751

Zakład stolarsko-tapicerski i dekoracyjny

T. OTWINOWSKIEGO,

NOWY-ŚWIAT № 38.

Meble gotowe wszelkiego rodzaju, przyjmuje zamówienia na wszelkie wyroby stolarskie i tapicerskie. 2337r

KOŁDRY GOTOWE

od rs 5 k. 90 Wata z własnej fabryki. Przyjmują się Kołdry do szycia.—**Podwal № 7.**

6261 **R. Koecher.**

Owies i Siano prassowane,

Węgiel drzewny. — Drzewo opałowe.

SKŁAD 2901

Materjałów opałowych, Owsa i Siana prassowanego Łapińskiego Augusta i S-ki.

Skład Jerozolimska Nr 73.—Kantor Składu, Zgoda Nr 1, wprost Przeskok.

Przy składzie Materjałów Opałowych, poprzednio na Marszałkowskiej № 23, a obecnie przy **Jerozolimskiej № 73,** urządzony został **Skład Owsa i Siana prassowanego.**

W Składzie, w Kantorze Składu i w Magazynie Mebli Załęskiego i S-ki (Marszałkowska № 63), można robić wszelkie obstalunki w zakres tego interesu wchodzące, prócz tego zamówienia przyjmują:

1) **Na węgiel drzewny:** wszystkie sklepy **Stowarzyszenia „Merkury."**

2) **Na węgiel kamienny, węgiel drzewny i drzewo opałowe,** wszystkie filie **Piekarni Nowej** Aleksandra Łapińskiego; Biuro Komissowe J. Fedeckiego, Miodowa № 3; PP. Wieniarski, Nowy-Świat № 62: Szpakowski, Chmielna № 1.

Zwraca się szczególną uwagę na Siano z nad Bugu sprowadzone, ze swej dobroci znane.—Waga wiązki w formie wałka, około 6 pudów.

Węgiel kamienny.



Prawdziwa

MĄCZKA MLECZNA NESTLÉ'A

Cena PUSZKI MĄCZKI Rs. 1.

DO KARMIENIA DZIECI,

używana przez Szpital Dzieciątka Jezus w Warszawie, oraz

Mleko Szwajcarskie

ZGĘSZCZONE

NESTLÉ'A

Cena PUSZKI MLEKA kop. 75. — Cena PUSZKI MLEKA kop. 75.

Składy w Warszawie: u PP. J. Mrozowskiego, W. A. Zeuschnera, F. A. Galle, Lud. Spies i Syna, A. M. Sierzputowskiego, Henryka Welt, Feliksa Steyner (Apt. Dworu J. C. Kr. M.), L. Ziemińskiego, H. Kucharzewskiego, Braci Wróbel, Sowińskiego i Szulca, Leona Bernsteina ulica Marszałkowska, oraz we wszystkich Aptekach w Warszawie i na prowincji.

Reprezentant na Warszawę i Królestwo Polskie

A. GALEWSKI

w Warszawie, Plac Teatralny Nr 7, dom p. Neprosa.

Główny Agent na Cesarstwo Rossyjskie: Александръ Венцель

Upraszam Szanowną Publiczność o zwrócenie uwagi na to, że za prawdziwość tych tylko puszek zaręczam, które zaopatrzone są w stempel niebieski i podpis pana **Aleksandra Wenzel,** Generalnego Agenta mojego na Rossję.

r—1435 **Henri Nestlé, Vevey (Szwajcarja).**



Sprzedaję tanio MEBLE!

mahoniowe i orzechowe własnego wyrobu, dobre i trwałe, garnitury wysłane, szeslongi, szafy do sukień i bielizny, komody, tualety, biura na szafkach i biurka, kredensy, stoły, konsolki do kart, łóżka, umywalnie i szafki nocne, w Zakładzie Stolarskim W. Pogodzińskiego. Leszno № 50. 6674-

Do wszystkich sklepów

Stowarzyszenia „MERKURY"

nadeszły 2651r

Śledzie angielskie

i sprzedają się po **kop. 3 za sztukę.**

!!Płacę, najlepiej płacę!!

KUPUJĘ

Zegarki, Biżuterję, Złoto i Srebro na stopienie i do użytku, od najmniejszej do największej ilości:—**59 Nowy-Świat 59,** dom za Świętokrzyzką, mieszk. 15. 3117

HENRYK JUWILER.

CERATY

wszelkiego rodzaju, tanie a trwałe:

OBRUSY ceratowe, białe.

SKÓRĘ amerykańską na meble.

ROLETY płócienne i drewniane.

GZEMSY do firanek.

OBICIA PAPIEROWE

od najskromniejszych: po 10 kop. rulon, do najwykwintniejszych paryzkich, w wielkim wyborze, polecają

J. LUBELSKI i Sp.

Miodowa 15,

487r wprost b. Sądu Apelacyjnego.

Kantor Nanczycieli (kancjonowany) i Bon różnej narodowości

ZAŁĘSKIEJ,

NIECAŁA № 4. 1186r

MAGAZYN MEBLI

wielki wybór wykwintnych i skromnych świeżych fasonów.—Kupno i wynajem mało używanych.

Załęski i S-ka,

Marszałkowska № 63.

Dokładność i wykończenie firma gwarantuje.—**(Ceny nizkie ale stałe).**

Kanarki i Papugi

są do sprzedania w Hotelu Litewskim, w oficynie wprost bramy, na 1 piętrze. 6791

Poszukuje miejsca starszej Panny

w Magazynie w Królestwie lub Cesarstwie Osoba, która kończyła naukę krawieczyzny w Paryżu. Wiadomość: Biuro Komisowe Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6. 3152-r

Nauka i wychowanie.

Guwernantka posiadająca język francuzki do konwersacji i korepetycji szkół niższych, potrzebną jest zaraz, do małych panienek. Wiadomość: ulica Danielewiczowska № 4a, mieszkania 12. 17256

Nauczycielka potrzebną jest na wieś, do 3-ga dzieci. Wiadomość Elektoralna № 7, u p. Miernickiego. 17224

Potrzebna do dzieci bona polka, z francuzkim językiem lub bez takowego. Wiadomość: ul. Solna 18, mieszkania 4. 129

Potrzebną jest bona niemka, do jednej dziewczynki, znająca krawieczczyznę i gospodarstwo domowe. Aleja Jerozolimska № 9. mieszkania № 5. II-e piętro. 99

Bona niemka, znająca krawieczczyznę, poszukuje miejsca, Niecała 10, mieszk. 11.

Egzercytować się można na fortepianie. Wiadomość w kiosku, róg Krak.-Przedm. i Królewskiej. 120

Bona francuzka, poszukuje zaraz miejsca w Warszawie. Wiadomość Nowy-Świat № 12, mieszk. 6. 59

Student Uniwersytetu, poszukuje lekcyj. Aleksandrja 15, mieszk. 1. 78

Lekcje malowania porcelany dla kobiet, udzielają się codziennie od 10 do 12 z rana w Malarni S. Gorzelewskiego, po rs 5 do 10 miesięcznie. — Także przyjmują się wszelkie obstalunki na malowanie porcelany jako to: złocenie, monogramy, herby, kwiaty, portrety na pomniki, oraz wypisuje się naczynia apteczne. **Mazowiecka № 11, m. 17.**

Posady i prace.

Potrzebne są do kwiatów podręczne i uczennice przychodnie i ze wszystkiem. Warecka № 6, mieszkania 21. 17235

Chłopiec 14 letni, potrzebny jest do posługi, do sklepu pieczywa. Ulica Wierzbowa № 3. 43

Nakładacz zdolny drukarski potrzebny. Elektoralna 7 u Miernickiego. 72

Potrzebną jest panna zdatna, któraby szyła i na maszynie Wheelera i Wilsona Widok № 6, mieszk. 1. 90

Potrzebne są panny do pracowni sukien Ulica Zielna № 20. 56

Potrzebne są panny do maszyn Singera, za dobrem wynagrodzeniem. Piekarska № 6, mieszk 8. 62

Potrzebny jest uczeń, znający język niemiecki i polski, do księgarni H. Olawskiego, Świętokrzyzka № 11. 68

Potrzebna jest kobieta w średnim wieku może być wdowa, tylko zdolna do zarządu domu i w sklepie z kaucją 50—100 rs. Wiadomość Podwale № 21 u piernikarza. 111

Służąca do gotowania i sprzątania potrzebna zaraz. Wiadomość Krucza № 8, (dom Rosenfelda), mieszk. 19, 1 piętro, w lewej oficynie. Dobre świadectwa wymagane. 83

Osoba młoda, kompletnie uzdolniona w krawieczczyznie damskiej, poszukuje miejsca w domu prywatnym. Wiadomość: ulica Tamka № 13, mieszkania 9. 58

Panna kompletnie uzdolniona w robocie staników i okryć, potrzebną jest do pracowni, przy ulicy Kruczej № 8, dom Godlewskiego.—Tamże udziela się lekcyj kroju sukien i okryć damskich. 75

Uczeń potrzebny jest do cukierni, w hotelu Polskim, Długa. 110

2 panny potrzebne zaraz, jedna uzdolniona do szycia kapeluszy, druga do robienia pończoch na maszynie. Wiadomość: Stare Miasto № 7, u P. Karwackiej. 118

Osoba dobrego prowadzenia, biorąca roboty do domu, może mieć mieszkanie bezpłatne od dnia 9 Stycznia b. r. Wiadomość: Chmielna № 22, mieszkania № 7. 12

Osoba umiejąca szyć bieliznę, krawieczyznę, życzy sobie na przychodnią do domu prywatnego. Wiadomość: ulica Piwna № 15, mieszkania 4. 97

Inżynier z 5-letnią praktyką, u znanej firmy warszawskiej, poszukuje miejsca. Adres w kantorze kurjera pod lit. Z. Z.

Uczeń potrzebnym jest do felczera, w wieku lat 14—15, pierwszeństwo z prowincji. Wiadomość: ulica Trębacka № 5. 101

Maszynistki i panny do dziurek, potrzebne są zaraz, za dobrem wynagrodzeniem. Ulica Pańska № 4, mieszkania 4. 104

Panna podręczna i do nanki, potrzebne są do sukien. Śliska № 8, mieszk. 22. 105

Kupno i sprzedaż.

Kupuje: złoto, srebro i drogie kamienie, jubiler **Józef Bether. Marszałkowska 65.**

Ważne dla zakładającego sklep. Całe urządzenie sklepowe, szafy za szkłem, kontuary, wagi, gablotki, za połowę kosztu do sprzedania. Długa № 4. 31

Rzadkość. Okrycie z nowomodnej materii na jedwabnej podszewce, pluszem obłożone, na puchu edredonowym, z najlepszego magazynu ani razu nie używane, kosztowało 100 rubli, oddaje się za 65 rs. Zakroczymska № 15, m. 1. 93

Bardzo tanio do sprzedania dwa futra, szopy dla wojskowego, wysokiego wzrostu.—Tamże maszyna nożna Singera do szycia, w dobrym stanie. Ulica Wspólna № 14, mieszkania 4. 84

Fortepiany nowe i mało używane, najnowszej konstrukcji, w składzie A. Werner. Senatorska № 16. róg Bielańskiej. 113

Do sprzedania lisy, kryte materją grosgrain, prawie nie używane. Złota 13, mieszkania 4, od 1-ej do 4-ej. 114

Pluszowe palto prześliczne, dano do sprzedania, za rs. 30 do Magazynu Michaliny, Miodowa № 2. 14

Do sprzedania na Rynku Nowego-Miasta № 17 nowy, dubeltówka zagraniczna. Tamże są i inne różne domowe przedmioty do sprzedania. Obejrzeć można każdego dnia. 60

Tanio! Fortepian do zbycia. Wspólna 6, mieszk. 18, od 4 do 7 po południu. 54

Do sprzedania dwa łóżka z materacami, za cenę przystępną. Zielna № 20, stróż wskaże. 57

Do sprzedania maszyna do szycia Wellera i Wilsona prawdziwa amerykańska. Żórawia № 9, mieszk. 22. 80

Obrazy, szafy, biurka, komoda, łóżka, lustra, lampa, różne meble i sprzęty kuchenne. Krakowskie-Przedmieście 47, mieszkania 3. 17

Tanio: szeslongi, sofy, otomany, kozetki, foteliki, garnitury angielskie, orzechowe, stylowe.—Tamże przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie. Ulica Bielańska № 4. 17263

Do sprzedania fortepian, prawie nowy, pierwszorzędnej fabryki, lustro wielkie, garnitur czarny i do gabinetu otomanka i inne meble, żyrandol, kandelabry, lampy, kolumny. Sienna № 3, mieszk. 4. 17206

Jest do sprzedania: stół duży do krawieczczyzny z szufladą, krzesełka wiedeńskie i szafka kredensowa, za przystępną cenę. Nowy-Świat № 52 m. 9, 2-e piętro. 96

Fortepian zagraniczny, jest do sprzedania, za przystępną cenę. Twarda № 6, mieszkania 18. 116

Koń gniady, czteroletni, powozowy, do sprzedania, w hotelu Saskim. Stangret Walenty wskaże. 103

Kupuję złoto, srebro, oraz rozmaite rzeczy. Ptasia № 4, mieszkania 30, obok Przechodniej. 124

Fortepian o pół-siodmej oktawy, w dobrym stanie, jest do sprzedania. Ulica Leszno № 25, mieszkania 6. 126

Meble mało używane i tanie są do sprzedania, a mianowicie: garnitur mahoniowy, szeslong, dwa lustra, krzesła, gzymsy do firanek. Zielna 26, 3 piętro w prawej oficynie. 1851

Meble salonowe, bardzo mało używane, do sprzedania tanio, garnitur orzechowy, szafy rozbierane; garnitur angielski jedwabny, biuro angielskie, lustra greckie szlifowane, tremo petersburskie z blatami, lustro w złotych ramach z konsolą; szafki do bielizny, garniturek grecki, stoliki do kart, regulator, pająki, łóżka medaljonowe, umywalka, kredens szabowany, stół jadalny gzymsy z firankami, szeslong. Chmielna № 52, 10 dom od rogu Marszałkowskiej, mieszk. 8.

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, tremo, szafy rozbierane, garnitur francuzki, lustra, biurko, stolik do kart, kredens, stół jadalny z krzesłami, stolik do samowara, szeslong, łóżka wiedenskie, szafeczki nocne, tualeta damska, umywalka, szafki do bielizny, oleodruki, regulator, firanki, lampy. Twarda № 6, w podwórzu na lewo w pałacyku, mieszkania 41. 17195

Meble mahoniowe, materją jedwabną kryte, lustra, słupy z wazonami i garderoba damska do sprzedania. Ulica Miodowa № 6, stróż Stanisław wskaże, od 11 do 1 po południu. 7

Meble, 2 garnitury, lustra tremo stojące, konsolka do kart, taborety czarne, etażerka, stolik damski do stołowego pokoju, kompletne urządzenie dębowe, sofa, biurko regulator, szeslong, fotel, szafa do sukien, szafki do bielizny, łóżka z materacami, świeczniki, kandelabry, lampa, szkło, porcelana, lanszafty, firanki i t. d., razem lub częściowo do sprzedania. Żórawia № 9, m. 9.

Meble do sprzedania, garnitur, szafy, szafki do bielizny, tremo, lustra, biurko, nocne szafki, stoliczek ozdobny damski, lampy, gzemsy i różne sprzęty domowe. Tamże do wynajęcia jeden pokój z meblami. Wiadomość: Chmielna № 13a, drugi dom od Brackiej, stróż wskaże, od 10 do 7. 46

Tanio do sprzedania: dywany perskie zegary antik, zegarek męzki, złoty, z dewizką, kryty: obrazy olejne sławnych artystów dawnych i nowsze; tualetka damska, mahoniowa, miedzioryty francuzkie, dawne, kolorowane; bronzy, akwarele, książki, wykopaliska Herkulanum z miedziorytami i t. p. Ulica Leszno 37 nowy, mieszk. 13.

Fortepien wiedeński, najświeższego fasonu, sprzedam za nizką cenę. Świętokrzyzka 31, stróż wskaże. 17079

Meble skromne i wykwintne, po zwiniętym magazynie wyprzedają się niżej ceny kosztu. Bracka № 7, mieszkania 6, 1-e piętro, od frontu. 17196

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Złota № 10, od Marszałkowskiej 5 dom, mieszkania 15.

Meble różne są do sprzedania, z powodu wyjazdu, za bardzo przystępne ceny. Wiadomość: ulica Złota № 31, m. № 7. 50

Interesa handl. i majątk.

Dwie sumy: 3,000—3,700 rs. potrzebne zaraz, na spłatę hypoteczną. Procent dobry, z góry. Wiadomość: Nowolipie № 20, front, 3-e piętro, od 2 do 5 godz. 17261

Interes świetny dla kapitalistów. Plac 160,000 łok. □, tuż za rogatką Belwederską położony, z zabudowaniami, sprzedany będzie d. 28 grudnia (9 stycznia) w sądzie okręgowym. Wiadomość u komisarza sądowego Grzędzińskiego. Żórawia 22. 17213

Sklepik wiktuałów do sprzedania. Ulica Pańska № 83. 48

Sklep do odstąpienia z urządzeniem szewckiem. Ulica Elektoralna № 39 nowy. 12

Niecała № 8, sklep z pokojem do odstąpienia, od Nowego Roku. Wiadomość w dystrybucji. 16844

Placu narożnego przeszło 2,000 łokci, wraz z dworkiem i zabudowaniami gospodarskiemi do sprzedania, za cenę przystępną, na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość na miejscu, ulica Smocza № 16, u właściciela domu. Gotowizny trzeba tylko rs. 2,500. 71

Sklep spożywczo piekarski, jest do sprzedania, dobrze procentujący, z powodu wyjazdu. Wiadomość: ulica Bielańska № 12.

Z przyczyny zmiany interesów, egzystujące od lat 20 magle, przy ulicy Trębackiej № 5, są do sprzedania. 64

Korzystny interes! Z powodu niezdrowia żony, odstępuje się sklep mydlarski. Srebrna, w połączeniu Twardej № 2. 117

Dwa magle angielskie, w dobrym stanie, do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość: ul. Krochmalna № 15. 11

Osoba pożyczając rs. 500, otrzyma w procencie pokój, usługę, opał, gdyby zaopiekowała się dziećmi, to całe utrzymanie. Nowogrodzka 12, mieszkania 6. 94

Sklep spożywczy do sprzedania, dobrze procentujący, samego pieczywa dziennie sprzedaje się za rs. 16, z powodu wyjazdu dla leczenia się. Elektoralna № 39. 100

Magle wiedeńskie, są do sprzedania każdego czasu, Ulica Nowolipki № 38D. 69

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania sklep niciarsko-galanteryjny. Ulica Marszałkowska № 46. Wiadomość w tymże sklepie. 77

Do sprzedania sklep z norymberszczyzną i galanterją, oraz szyciem bielizny, istniejący lat 9 w gmachu Tow. Dobroczynności, Bednarska 22. 79

Zakład cukierniczy, istniejący od lat kilku, na mniejszą skalę prowadzony, jest do sprzedania zaraz z powodu zmiany interesu. Wiadomość w tymże zakładzie przy ulicy Karmelickiej pod № 7. 76

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Złota № 29. 67

Wspólnika poszukuje się z kapitałem 5,000—7,000 rubli, do przedsiębierstwa u nas w kraju dotąd niebyłego, a obiecującego znaczne korzyści. Reflektanci zechcą łaskawie adresy swoje w kantorze tegoż pisma pod lit. H. S. zostawić, celem następnego ustnego porozumienia. 108

Sklepik korzystny, z zimowemi zapasami komorne nie drogie. Ogrodowa № 63 nowy.

Dom do sprzedania na korzystnych warunkach, w punkcie handlowym, którego szacunek za gwarancją odpowiednią może pozostać na czas długoletni, z procentem prawnym. Wiadomość w biurze komisowem J Ściborzewskiego, Nowo-Senatorska № 4,

Magle nowe, urządzenie kompletne, punkt dobry, tanio do sprzedania. Ul. Świętokrzyzka 31. 17076

Sklep spożywczy jest zaraz do odstąpienia z niemożności prowadzenia jednej osobie, komorne miesięczne rs. 18 kop. 50 z mieszkaniem, Marjensztadt № 2. 17067

Są do lokacji kapitały. Wiadomość w kancelarji Rejenta Truszkowskiego. 17269

Lokale.

Do wynajęcia pokój z kuchnią i alkową. Wiadomość: Chmielna 46, m. 9. 17121

Pokój widny, suchy, do wynajęcia od pierwszego Stycznia. Jerozolimska № 23, bez litery. 17169

2 mieszkania o dwóch pokojach, kuchniach i przedpokojach, każdego czasu. Wspólna 36, przy Marszałkowskiej. 17152

2 pokoje, oraz kuchnia, na III-m piętrze, komorne, miesięcznie rs. 12½, zaraz do najęcia. Mostowa № 14. 34

Piekarnia i lodownia do wynajęcia zaraz. Ulica Litewska № 5136 3

Do wynajęcia od każdego czasu, lokal na parterze od frontu, odpowiedni na kantor, składający się z dwóch pokoi. Wiadomość ul. Królewska № 13, na 1-em piętrze w bramie, lub też u stróża. 61

Do wynajęcia zaraz umeblowany pokój w najlepszym punkcie miasta, na życzenie z fortepianem. Ulica hr. Kotzebue 3, 2 piętro, mieszk. 9. 55

Pokój frontowy, z osobnem paradnem wejściem, może być z salonikiem, jest do wynajęcia. Ulica Wspólna № 34a, mieszk. 6.

Pokój z przedpokojem, umeblowany, z opałem i usługą rs. 15 miesięcznie. Widok 21a, lokalu 3. 91

Lokal mały, na 1 piętrze, od 1 Stycznia. Nowy-Świat № 23. 88

Ulica Brzozowa № 8, tuż przy targu Starego Miasta, jest do wynajęcia kilka pokoi z kuchenkami, po rs. 7 miesięcznie, oraz wielki pokój, zdatny na magle, za rs. 8

Pokój z kuchnią do wynajęcia, przy emerytce i pomieszczenie dla przyzwoitej osoby płci żeńskiej. Krakowskie-Przedmieście, przy kościele Ś-tej Anny № 64, m. 7. 81

2 lub 3 pokoje z kuchniami, 3 pokoje z przedpokojem, 1 pokój w ogrodzie, do wynajęcia każdego czasu. Nowy Świat № 12.

Sklep jest do wynajęcia, przy ulicy Niecałej № 3, urządzenie można nabyć za przystępną cenę, po fabrykancie obuwia damskiego. 112

Bermo na mieszkanie kuchnia, kobiecie w średnim wieku, lub małżeństwu bezdzietnemu, za usługę przy mężczyźnie kawalerze. Złota № 26, mieszk. 17. 115

Pokój z całodziennem utrzymaniem. Czysta № 4, mieszkania 23. 121

Pokój z osobnem wejściem, o dwóch oknach, jest do wynajęcia zaraz, może być z usługą i obiadem, za umiarkowaną cenę. Twarda № 18, m. 22, na dole. 9

Salon o dwóch oknach, frontowy, z osobnym przedpokojem, do wynajęcia zaraz. Nowy-Świat № 1, m. 11. 123

Pokój dla przyzwoitego kawalera, z meblami lub bez mebli, bardzo piękny, z wszelkiemi wygodami, jest do wynajęcia tuż przy Marszałkowskiej. Nowogrodzka 31, 3 piętro. Może być z usługą, herbatą etc. 107

Doniesienia rozmaite.

Obiady domowe dla osób lepszego towarzystwa. Mazowiecka 11, mieszk. 17, oficyna poprzeczna parter. 17135

Obiady prywatne. Wiadomość w kiosku, róg Krakowskiego-Przedmieścia i Królewskiej. 119

Poszukuje się lodowni wypróbowanej, na 400 fur lodu. Ktoby takową posiadał zechce dać znać na ulicę Grzybowską № 61.

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory. Wiadomość w kiosku, przy starej poczcie. 91

Człowiek młody, urzędnik, życzyłby uczestniczyć w zbiorowych lekcjach tańca, udzielanych w porządnym domu prywatnym. Uprasza się o łaskawe składanie ofert w kiosku na Placu Teatral. Adres: „amatorowi".

Szczególną uwagę proszę zwrócić na pracownię, w której przyjmuje się suknie do roboty od rs. 2 na kostjum zrobiony podług najświeższej mody, oraz okrycia, ubranka dziecinne i t. d. Zaleca się wykonanie dokładne, materjałów jak najmniej. Nowy-Świat № 28, lewa oficyna 1 piętro. 17223

Dziewczynka sierota, bardzo ładna, jest do wzięcia na własność. Wiadomość: Nowogrodzka № 21a, mieszk. № 13. 17030

Akuszerka Bukowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w osobnym lub wspólnym pokoju, zapewniając pomoc i opiekę. Ceny najniższe. Bednarska № 11, mieszkania 10, parter. 17259

Walerja Karpińska akuszerka Lecznicy I-ej, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, lub przybyłe na kurację, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę, cena umiarkowana. Krakow.-Przedmieście № 12.

Akuszerka Celnor, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w osobnym lub wspólnym pokoju. Chmielna № 6. 17122

Akuszerka M. Frączek przyjmuje osoby spodziewające się słabości, po umiarkowanej cenie, z umieszczeniem dziecka. Stare Miasto № 21. 122

Mamki wyborowe, z obfitym pokarmem, u akuszerki. Marjańska № 3. 109

Mamka bez długu, u akuszerki. Leszno № 24—Tamże są pokoje dla chorych.

Mamka wiejska, zdrowa, potrzebną jest zaraz. Wiadomość ulica Leszno d. № 1, mieszk № 25. 63

Mamki młode i zdrowe, z bardzo obfitym pokarmem, wiejskie, przy ulicy Marjańskiej № 1, u akuszerki. 17264

Mamka ze świeżym i obfitym pokarmem, bez długu, mówiąca po niemiecku, u akuszerki. Marszałkowska № 41, m. 10. 125

Mamka bez długu, z obfitym pokarmem. Marszałkowska № 34, mieszk. 8. 127

Mamka bez długu i 2 do wyjazdu są u akuszerki, Grzybowska № 22. 41

Mamka bez długu, zdrowa, ze świeżym i obfitym pokarmem, jest u akuszerki. Elektoralna № 22. 52

Welon krepowy zgubiono na Krakowsk-Przedmieściu, dnia 1-go Stycznia. Znalazca raczy oddać: Browarna 20, mieszk. 15.

Wczoraj w przejeździe z ulicy Nowogrodzkiej na Miodową, zgubiono parasol czarny, jedwabny, z lila podszewką. Łaskawy znalazca raczy oddać na ulicę Nowogrodzką, domu № 7, mieszk. 10, za wynagrodzeniem. 95

Rs. 15 otrzyma w kiosku przy Koperniku za złożeniem pugilaresu z instrumentami chirurgicznemi, zgubionego na Pradze. 17209

2 kwity na rs. 141 kop. 25, od opłacenia w kasie magistratu, za № 1306, 25 procent za prawo utrzymywania szynku, zgubiono d. 31 Grudnia 1882 r., znalazca zechce oddać na Pragę № 418 B, do Ejzyka Hanftwurcel. 74

Dnia 1 Stycznia r. b. wybiegł z domu przy ulicy Żórawiej pod № 27 a, pies młody, siedmiomiesięczny, wyżeł (seter), żółty, z białą szyją i białemi nóżkami. Wabi się Karo. Uprasza się łaskawego znalazcę o odprowadzenie psa wedle wskazanego adresu, mieszkania № 5, za nagrodą.—Nieprawy posiadacz będzie pociągnięty do odpowiedzialności. 73

Pies buldog, maści jasno-żółtej, z obciętym ogonem i uszami, przybłąkał się do hotelu Drezdeńskiego, przeszło 6 dni. Prawy posiadacz, za zwrotem kosztów od stróża domu odebrać może. 86

Wyżeł młody jest do sprzedania. Ulica Hr. Berga 3, u stróża. 1850

PRZEWODNIK ADRESOWY.

ADWOKACI PRZYSIĘGLI.

Abczyński Jan, Długa 25.
Bojasiński Lucjan, Senatorska 18.
Dunin K., Długa 25.
Flamm Filip, Hr. Kotzebue 1.
Hoffman Bolesław Henr., Graniczna 8.
Kamiński Jan Maurycy, Niecała 8.
Mayzel Bronisław, Marszałkowska 56.
Meyet Leopold, Długa 17.
Poznański Maksymiljan, Przejazd 9.
Portner Apolinary, Elektoralna 3.
Plebiński Edmund, Długa 2.

APTEKI.

Bukaty B. dzierżawca Sołtykiewicza, Graniczna 10.
Kucharzewski H., Senatorska 11.
Szteyner F. apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogorski, Krak.-Przed. 47.

CUKIERNIE.

Salis G. daw. Ferrari, Plac Teatralny 7.
Zawistowski J., cukiernia i specjalna fabr. cukrów i lodów, Plac Bracki.

CZYTELNIE.

Jeleński J., Nowy-Świat 4, Bielańska 9.

GALANTERJA.

Kipman Gustaw, Senatorska 6.
Wortman L., Wierzbowa 3, Miodowa 1,

HERBATA (Składy).

Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.

Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 2.

KANTOR WEKSLU.

Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

KSIĘGARNIE

Gebethner & Wolff, Krak.-Przed. 15.

KSIĘGI HANDLOWE (Fabryki).

Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych, Bednarska 8.
Haempel & Ehrling, Rymarska 8.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Warszawska lecznica, Sienna 6a.

NICI I NORYMBERSZCZYZNA.

Ludwig A., Senatorska, wprost Szk. Junk.

OBUWIE DAMSKIE (Fabryki).

Blechschmidt Stanisław, Obuwie damskie, Nowy-Świat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frendler, Senatorska 22.

OPTYCY.

Berent i Plewiński, KrakPrzedm. 65.
Bogdański K., Wierzbowa 4, b. Hot. Ang.

PISMA PERJODYCZNE (Redakcje).

Opiekun zwierząt, Sienna 6a.
Rola, wyd. J. Jeleński, Nowy-Świat 4.

POWOZÓW NAJEM.

Hotel Europejski, Krakow.-Przedmieście
Hotel Polski, Długa 27.

RESTAURACJE.

Herkulanum, Krak.-Przedm. róg Bednar.
Snowacki Stanisław, Długa 17.

TABACZNE WYROBY (Składy).

Podymowski St., Skład hurt., Nalewki 13.

ZEGARMISTRZE.

Smalec Piotr, zeg. fach., Mazowiecka 2.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою. — Варшава 22 Декабря (3 Января) 1882 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.